Nr. 252. Piątek, 31 Października 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, **w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K	rocznie	120·— K
półrocznie	54·— „	półrocznie	60·— „
ćwierćrocznie	27·— „	ćwierćrocznie	30·— „
miesięcznie	9·— „	miesięcznie	10·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister wyznań i oświecenia publicznego zamianował ks. Leonarda Lasockiego, nauczyciela głównego i kierownika seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rudniku, dyrektorem tego zakładu.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 29 października 1919.

Front litewsko - białoruski: Lokalne ataki bolszewików na północny wschód od Bobrujska w rejonie Przedmościa i Borysowa odparliśmy ze stratami dla nieprzyjaciela. Pod Kracławką artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała bez powodzenia nasze pozycye. Nad Ptyczą drobne utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Na Wołyniu spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller*.

Lwów, dnia 30 października.

Upior.

Nie po różach usłaną drogą kroczy Polska do swego Kanaan. Raz po raz wypada przyczajona nienawiść odwiecznych wrogów, by tamować jej pochód. I nietylko antagonizm żywych w grze tutaj... Z poza tamtej granicy świata wysuwa się upior zajadły, by także pracować nad pognębieniem zmartwychwstałej. Jakgdyby nie mógł zapomnieć, że kiedyś w doczesności miał kształty realne, był potęgą, jedną z największych, przez lat szereg dzierżył w ręku losy Europy, z nimi zaś prawie świata całego, przyczem mocy swej używał pospołu z innymi dla pastwienia się nad Polską. Bowiem należał do tych trzech, którzy ją rozszarpali żywcem. Rozszarpali z podeptaniem praw ludzkich i boskich, jedynie gwoli zaspokojenia swej drapieżności. A jak wilk, gdy koźlę ubije i kawałami je pochłania, ogląda się coraz naokoło, żali nie pojawi się skąd myśliwiec, by rabusia położyć trupem, tak i owi trzej w nieustannym żyli lęku z powodu dokonanej zbrodni. I wtedy właśnie, gdy im się zdawało, że już są nazbyt silni, by pomsta dziejowa sprawić mogła swój obowiązek, wtedy właśnie dopadła ich sprawiedliwość.

Wojna osmuszyła *trifolium*. Odpadły dwa płaty tego koniczynowego trójliścia. Z jednego pozostała ledwie łodyga — to Austrya. Drugi zgoła przestał istnieć, zżarty doszczętnie przez muszkę bolszewizmu — to carat rossyjski.

Carat — straszliwe monstrum, prawdziwa bestya apokaliptyczna, okrutna ponad pojęcie, a w żarłoczności i łupiestwie nieprześcigniona. Więc też rozrosła się była w olbrzyma, a cielsko jej przez kilka wieków tak przygniatało Europę, iż tchu chwycić nie mogły narody. A ciężar tego cielska przedewszystkiem połeć zagrabioną Polski uciskał, iż bliską była zduszenia na śmierć, zmiażdżenia. Ocalała przecież, smok zaś caratu leży powalony, rozpłatany i zatruwa świat miazmami zgnilizny, swego rozkładu.

Stał się upiorem. Snuje się w wyobraźni tych, którym groził za życia i grozi znowu, albowiem obiecuje powrócić do życia, ciągnąc za sobą pokrwawione strzępy i jakoby złączyć je w jedno zamierzając. Ciągnie za sobą Denikina, Judenicza, Kołczaka, którzy dokazać mają tego cudu. A nienawistnem okiem mierząc wyrosłą jakby z pod ziemi na jego drodze Polskę, praw jej całkowitą restytucyę samem zjawieniem się wstrzymuje.

Oręż nasz spełnił swoje. Bohaterskim wysiłkiem odzyskał, co było naszem dziedzictwem z dziada pradziada. Lecz taki dziś układ świata, że aby to stało się naszem, musi synedryon mocarzy powiedzieć: „Bierzcie: jest wasze!“ A synedryon ów milczy i ociąga się z wyrzuceniem sprawiedliwego słowa i czekać każe. Na co czekać? Jest u wschodu szmat ziemi przepojonej krwią polską od wieków, polską uzacniony pracą i wyprowadzony z dzikości. Na nim spoczywało zawsze łakome spojrzenie caratu. Więc, anuż carat wskrześnie? Głodniejszy będzie niż był nawet za poprzedniego życia, bo upływem krwi potwornie zniszczony i głód caratu stać się może znowu klątwą pokoju, więc go lepiej zaspokoić zawczasu. A nieszczęsną pozostało tradycyą, że w takich wypadkach zawsze Polska padała ofiarą.

I oto nie może ona ustalić swych granic, nie może rozpocząć pracy nad przywróceniem normalnych stosunków, bo upiór caratu legł w poprzek jej drogi, możnowładcy zaś dzisiejsi nie umieją zdobyć się na tę odwagę, by rzec mu: „A kysz! Wracaj między nieboszczyki, żywym nie mąć spokoju!“

Długoż będzie trwało jeszcze to igrzysko?

Nasze sprawy.

Podkomitet komisyi wojskowej i komisyi spraw zagranicznych pod kolejnem przewodnictwem pp. Stanisława Grabskiego i Anusza odbył wczoraj wspólne zebranie w obecności Prezesa Ministrów Paderewskiego i wicemin. Skrzyńskiego. Prezes Min. przedstawił sytuacyę międzynarodową poczem nastąpiła wymiana zdań. Przedstawiono dwa projekty rezolucyi, pierwszy ze strony p. Daszyńskiego, a drugi ze strony prof. Grabskiego. Ponieważ przedstawiciele poszczególnych grup parlamentarnych oświadczyli, że kluby ich nie zajęły ostatecznego stanowiska, odroczono obrady do środy. Postanowiono zwrócić się do Naczelnika Państwa, by wziął udział w tem zebraniu środowem. W związku z tem Prezes Ministrów Paderewski wygłosi swoje exposé prawdopodobnie dopiero w piątek przyszłego tygodnia.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi administracyjnej złoży swe sprawozdanie komisarz generalny ziem wschodnich p. Osmołowski. Przedstawiciele rad narodowych Litwy i Białorusi prosili o dopuszczenie do obrad komisyi. Weźmie w nich udział także delegat dowództwa żandarmeryi polowej.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. ks. Stychla odbyła posiedzenie, na którem omawiano dalsze artykuły rozdziału o Sejmie. Ustalono brzmienie art. 14 o odpowiedzialności i nietykalności poselskiej art 15. ograniczającej uczestnictwo posłów w d stawach i art 16 zabraniający posłom podpisywania pism peryodycznych w charakterze redaktorów odpowiedzialnych.

Komisya skarbowo budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego w obecności Ministra sprawiedliwości i delegata Ministerstwa kolejowego załatwiła wniosek nagły co do szkód, wywołanych pożarami, wedle referatu p. Kędziora, i załatwiła preliminarz Ministerstwa sprawiedliwości wedle referatu p. dr. Dzikowskiego, wniosek p. Gdyka o zrównanie dodatków kolejarzy lwowskich z dodatkami otrzymanymi przez innych kolejarzy z pod inwazyi ukraińskiej, jakoteż wniosek nagły p. Poniatowskiego o udziele-

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 49)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Całe towarzystwo wróciło w nader wesołem usposobieniu do domu. Damy i niektórych widzów tej zabawy J. K. Mość zaprosił na wieczorną herbatę, śród której panowała bardzo urozmaicona i ożywiona rozmowa.

W czasie herbaty kuryer z Kijowa przywiózł wiadomość, że hr. Bezborodko, Beratyński, Naryszkin i hr. Miranda mają nazajutrz złożyć wizytę J. K. Mości. Natychmiast wydane były odpowiednie rozporządzenia dla godnego przyjęcia i powitania dostojnych gości, a ogólna rozmowa skierowała się na świetność Dworu Imperatorowej w Kijowie, na zjazd coraz nowych gości, a szczególnie na brak reprezentanta króla Pruskiego. Wysnuwano z tego różne domysły, a Dzieduszycki zauważył:

— Król Pruski będzie miał najlepsze wiadomości od Cobentzel'a.

— Ja myślę, że zupełnie z innego powodu — zaprzeczył Deboli.

Wszyscy domyślali się dyplomatycznej tajemnicy.

Król pochylił się ku Debolemu jakby chciał słuchać politycznej rewelacyi, ale Deboli zręcznie intrygował całe towarzystwo.

— Król postąpił wedle tradycyi swego Dworu.

Zaciekawienie rosło.

— Wyjaw-że nam tajemnicę tej tradycyi Mości Deboli.

Deboli zrobił skromną minę.

— Skąpstwo Najjaśniejszy Panie.

Dyskretny śmiech nie bez złośliwości towarzyszył tym słowom.

Deboli, czując, że trzeba dać wyjaśnienie do tych wyrazów, dodał:

— Wszak to nie jest tajemnica Najjaśniejszy Panie, że Fryderyk Wielki sprawiał żołnierzom swoim płaszcze nowe raz na lat dziesięć, potem płaszcze przerabiał na mundury, z mundurów, gdy już były nie do użycia, robił kamizelki, a z kamizelek mycki dla swoich grenadyerów.

Rozweseliło to opowiadanie całe towarzystwo.

— Z mycek już nic nie da się zrobić — żartował Mier, kasztelan Inflancki.

Na to odezwał się piskliwy głos, niby dziecka, od progu.

— Można Jaśnie Wielmożny kasztelanie... pantofle dla niedołężnych królów.

Wszystkich oczy zwróciły się w tę stronę.

Stała tam figurka malutka, chuda, szczupła o twarzy do zwiędłej cytryny podobnej, ubrana w kontusz i przy karabeli.

Był to błazen Narzyński, z dworu kasztelana Inflanckiego, który też pana swego nigdy nie opuszczał, rozmowom przysłuchiwał się pilnie, a niekiedy tamże lub innemu dociął ostro.

IMć Pan Mier rozgniewał się na karełka.

— Milcz wasze! Musisz się zawsze z głupstwem wyrwać.

— Dla tego też, panie kasztelanie, nazywają mnie błaznem.

Wszyscy jednak doskonale zrozumieli ostrą przymówkę, jaką błazen w Króla Jegomości wymierzył.

Plater, Starosta Inflancki, ażeby zatrzeć złe wrażenie, przypomniał staropolską oszczędność.

— Nie byliśmy i my zbyt marnotrawni — odezwał się — skoro po starych Polakach pozostała taka dykcya:

Memento kontusz quia żupan eris
Et in caligas reverteris.

Towarzystwo przeszło do bilardowego pokoju, gdzie Najjaśniejszy Pan raczył grać dwie partye bilardu i udał się do swego gabinetu, dla expedycyi jutrzejszych kresów do Warszawy.

Byszewski z zabawy wiejskiej wprost do stancyi swojej wrócił. Chodził po izbie jakby się nad czemś namyślał i wyszedł wreszcie. Poszedł wprost w kierunku miasteczka. Zdecydował się złożyć wizytę Burmistrzowi. Dom tego dygnitarza Kaniowskiego leżał na tym samym wzgórku, na którym znajdowało się mieszkanie Byszewskiego. Parę set kroków zeszedł w dół i znalazł się wprost naprzeciwko dworku Burmistrza.

IMci Pan Worona, niespodziewając się takiego zaszczytu, rozpływał się z radości, szczególnie gdy Adjutant J. K. Mości na wstępie mu powiedział, że przychodzi z rozkazu króla podziękować mu za porządek w czasie uroczystości wjazdu i świetność samej uroczystości.

W oczekiwaniu łask królewskich, kazał podać dzban starego miodu i do szklanicy IMci Pana Byszewskiego zaprosił — a Byszewski zgoła nie należał do tych, którzy szklanice odsuwają od siebie.

Nie domyślił się tylko IMci Pan Worona, że Byszewski zasłonił się powagą króla, aby sobie wstęp tem łatwiejszy uzyskać. A Burmistrzowi imponowały ogromnie jaskrawe ubranie i liczne ozdoby królewskiego Adjutanta.

Przy miodzie, bez którego żadne przyjęcie w zamożniejszym mieszczańskim domu nie odbywało się, tembardziej że trunek ten łagodniejszy od gorzałki, każdy z własnej mógł mieć pasieki, bo w własnym domu warzył, żywsza rozmowa potoczyła się. Byszewski jął się opowiadać jak się panom i królowi Jegomości zabawa podobała i rozpływał się nad hojnością i dobrocią króla i nad tym wypadkiem kiedy S-niutka od razu wskazała króla, mimo to, że w życiu go nigdy nie widziała.

— A, to szustra dziewczyna! — wyrwało się Woronie.

Nie bardzo wiedział Byszewski coby to miało oznaczać „szustra“ dziewczyna, ale z tonu domyślił się, że to musi być pochwała, więc zauważył:

— Szczęśliwy los sobie stworzyła.

A po chwili zapytał:

— Zkąd ona jest? Czy to tutejsza?

Burmistrz nie wiele wiedział, bo się przed nim Wernyhora nie zwierzał, ale z gadania ludzkiego jakieś pojęcie sobie wysnuł...

— Nie, nie tutejsza, sierota.

— A skąd-że przyszła?

— Widzi Wasza Miłość... jest to wychowanica bardzo mądrego znachora, który na Morozowym futorze mieszka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie kredytu dla pracowników rolnych. Ostatni wniosek odesłano po dyskusyi do komisyi rolnej ażeby postawiła propozycyę co do wysokości potrzebnych kredytów.

Gdańsk.

Berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało magistratowi m. Gdańska instrukcyę w sprawie terminu odstąpienia Gdańska i okolicy wolnemu miastu Gdańskowi.

Nastąpiło to dopiero po urzędowem stwierdzeniu ratyfikacyi traktatu pokojowego przez mocarstwa ententy, a nie ze sporządzeniem pierwszego protokołu ratyfikacyjnego.

Podstawę tworzy w tym wypadku według instrukcyi ministerstwa Rzeszy § 440 traktatu pokojowego z Niemcami.

Magistrat m. Gdańska rozpatrzy powyższą instrukcyę niemieckiego ministra spraw zagran. na posiedzeniu dnia 31 b. m.

Z Czechosłowacyi.

W Pradze odbyła się we wtorek, dnia 28 b. m. uroczystość proklamacyi republiki czechosłowackiej przy olbrzymim udziale ludności.

W czasie uroczystego posiedzenia zgromadzenia narodowego prezydent Masaryk odczytał obszerne orędzie, w którem zdeklarował się jako zwolennik socyalizacyi i wydał druzgocący wyrok na bolszewizm. Zdaniem prezydenta Masaryka niedopuszczalne są na Czechosłowaczyźnie rossyjskie pogromy i metody leninowskiego prymitywizmu mużyków na polu gospodarczem i kulturalnem.

„Celem polityki Czechosłowacyi może być ustalenie narodowościowej zgody.

Do tej wiadomości dodaje telegram z Nauen: Dziwną sprzeczność z wymienionemi na końcu wynurzeniami Masaryka stanowią dzisiejsze doniesienia dzienników o wykroczeniach w Pradze przeciwko przechodniom mówiącym po niemiecku, których to wykroczeń dopuszczali się szczególnie legioniści czescy.

Z rossyjskiego zamętu.

Daily Mail donosi z Helsingforsu: Możliwość zdobycia Petersburga mimo podawanych tu doniesień Judenicza zdaje się być bardzo małą. Miasto zostało faktycznie uwolnione dnia 21 b m. kiedy Trocki uważał już upadek Petersburga za nieunikniony.

Times donosi z Helsingforsu: 26 b. m. Na froncie na północ od Krasnego Sioła, na linii Carskie sioło i Ischora aż do Lissino toczy się silna bitwa. Lissino zostało zajęte przez białe wojska.

Judenicz cierpi najbardziej z powodu braku środków transportowych. Dzienniki donoszą, że armia kaukaska posunęła się naprzód o 50 mil. Denikin był zmuszony cofnąć się kilka mil, wskutek czego Orel dostał się w ręce bolszewików.

Misye ukraińskie.

Biuro prasowe ukraińskiej misyi dyplomatycznej U. L. R. pod datą: Warszawa 26 października 1919 rozesłało pismom ukraińskim komunikat p. t. „Ukraińska sprawa", w którym informuje o zabiegach, czynionych przez misye ukraińskie w różnych krajach. Osnowa komunikatu tak brzmi dosłownie:

Anglia. W Londynie przebywa ukraińska misya z prezesem Stachowskim, która prowadzi rokowania w sprawie uznania niepodległej Ukrainy. Misya znalazła silne poparcie przez premiera ministrów Kanady, który oświadczył, że jest to również życzeniem 3 milionów ukraińców, którzy żyją w Kanadzie, jako poddani Wielkiej Brytanii i jako tacy sumiennie spełniali swe obowiązki podczas ostatniej wojny z Niemcami.

Ameryka. W Waszyngtonie przebywa ukraińska dyplom. misya pod przewodnictwem p. Eugeniusza Lewickiego. Przedstawicieli misyi przyjął p. Lansing. Amerykańska opinia publiczna stanęła po stronie Ukrainy. Podtrzymują stanowisko misyi amerykańscy ukraińcy, który w tej sprawie byli u Wilsona, Lansinga i członków kongresu i senatu.

Francya. W Paryżu przedłuża swą aktywną działalność ukraińska dyplom. misya pod przewodnictwem hr. M. Tyszkiewicza. Również ukraiński komitet z prof. Szweczenko. Na organizacyjne wydatki tegoż przysłali amerykańscy ukraińcy 250 000 dolarów. Komitet wydał znaczną ilość popularno-agitacyjnej literatury we francuskim języku w sprawie ukraińskiej.

Włochy. Ukraińska dyplomatyczna misya z p. Sewriukiem na czele prowadzi rokowania w sprawie uznania niepodległej Ukrainy. Obecnie rozważane jest pytanie stałego nawiązania zamiany towarów Włoch z Ukrainą. Medyolańska Izba handlowa ustanowiła komisyę z 9 przedstawicieli przemysłu, której zadaniem jest założenie osobnego Towarzystwa eksportu i importu z Ukrainą.

Przy Watykanie jest posłem U. L. R. prof. Antonowycz.

Ze świata.

(*P. A. T.*)

= Paryskie wydanie *Daily Mail* donosi dziś na pierwszej stronie, że grupa angielska, która jest interesowana w wznowieniu stosunków z Niemcami, zwołała na przyszły tydzień konferencyę do Londynu, na którą została zaproszoną znaczna ilość wybitnych osobistości niemieckich i austryackich.

Przybycie ich nastąpi 5 listopada b. r. a na cześć gości odbędzie się bankiet pod przewodnictwem lorda Parmoorsa. Mówią także o tem, że poszczególni członkowie rządu skorzystają ze sposobności, by wejść w porozumienie z wielu zaproszonemi osobistościami. Jako gości ze strony niemieckiej wymienia *Daily Mail* jednego bawarskiego generała, następnie Edwarda Bernsteina, który jest przeznaczony na ambasadora w Anglii, profesora Brantano, Karola Kautsky'ego, hr. Maksa Montgelasa, prof. Schlesingera i wielu innych, ze strony austryackiej, dr. Ottona Bauera, dr. Elleabogena, dr. Lammascha, b. ministra handlu Wiesera, p. Herza, Mensdorfa i prof. Rodlinga.

= Austryacka reprezentacya w Paryżu złożyła wizytę ambasadorowi Dutasta i w ten sposób nawiązała bezpośrednie oficyalne stosunki z konferencyą pokojową. Komunikacya z koalicyą odbywać się będzie aż do wejścia w życie traktatu pokojowego przez sekretarzy konferencyi pokojowej.

= Według doniesienia *Chicago Tribune* z Waszyngtonu, jak oświadczyło kilku senatorów, prezydent demokratycznej rady narodowej ma zapowiedzieć w pierwszych dniach stycznia, że prezydent Wilson nie będzie się więcej ubiegał o prezydenturę.

= Wczoraj nadeszła z Waszyngtonu odmowna odpowiedź na propozycye włoskie, które przed dwoma tygodniami poselstwo włoskie wręczyło rządowi amerykańskiemu. Według tych propozycyj Rjeka byłaby obszarem międzynarodowym pod mandatem włoskim. Ponadto miał by pas kraju wzdłuż wybrzeża istryjskiego być przyłączony do Włoch, celem połączenia Włoch z Rjeką. Położenie rządu Nittiego stało się skutkiem odmowy Ameryki trudnem i dalsze komplikacye są możliwe.

= *W. Allg. Ztg.* donosi z Brukseli, że minister Wanderwelde na radzie ministrów, która odbyła się w Brukseli, potwierdził doniesienie, że Belgia zażądała wydania przez Niemcy 1.153 osób.

= *Voss. Ztg.* donosi wedle *New York American*, że marszałek Foch przyjmie kandydaturę na prezydenta Francyi. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Z naszej wsi.

Horodków, 27 października 1919.

W dniu wczorajszym przybył do nas poseł Narod. Zjednoczenia Ludowego, Władysław Kwiatkowski, włościanin ziemi łódzkiej na wiec, zwołany przez Organizacyę narodową powiatu rohatyńskiego i przemówił do zgromadzonych kilkuset Polaków, przedstawiając koleje, jakie przechodził Sejm konstytucyjny i Rzeczpospolita w pierwszym roku swego istnienia.

Przemówienie posła wywarło głębokie wrażenie na zebranych, wśród których byli delegaci włościańscy z najodleglejszych zakątków powiatu, a wśród których nie brakło także i przedstawicieli ludności ruskiej.

Na wniosek prezesa Organizacyi p. Józefa Cieńskiego wiec uchwalił następującą rezolucyę:

„Zważywszy straszne cierpienia, jakich podczas zamachu ukraińskiego doznała cała ludność tej części Rzeczypospolitej, wyzuta z wszelkiego prawa i niepewna jednej chwili życia, wolności i mienia; zważywszy na męki uwięzionych w barakach ukraińskich, gdzie tysiące cierpieć musieli głód, zimno i gdzie umyślnie wzorem austryackim szerzono zarazki najstraszniejszych chorób, byle tylko wygubić osiadłą tu od wieków ludność polską! zważywszy na cienie tysiąca poległych i męczenników, którzy zanim zginęli, znosić musieli długie męczarnie z rąk hajdamackich; zważywszy, że Ukraińcy podczas swego 7-miesięcznego panowania dali straszny, ale też dobitny dowód barbarzyństwa i nieumiejętności rządzenia — my Polacy wsi polskiej powiatu rohatyńskiego zebrani na wiecu w dniu 26 października 1919 r. w Horodkowie, oświadczamy dobitnie, że żadnego prowizorycznego załatwienia sprawy przynależności tej części Polski do wspólnej Macierzy nie zniesiemy, a uważając tę ziemię za nasze dziedzictwo, podobnie jak Ojcowie nasi, bronić będziemy tej krwawej spuścizny przed wszelkimi zakusami skądkolwiekby wyszły, a wszelki gwałt z bronią w ręku odeprzemy."

Po wiecu włościanie polscy z Horodkowa podejmowali u siebie posła Kwiatkowskiego, który głęboko wzruszony opuścił Horodków, przyrzekając podnieść w Sejmie przedstawione mu przez ludność żądania i potrzeby.

Zjazd wojskowych referentów oświatowych.

W dniach 26 i 27 b. m. odbył się w Krakowie pierwszy Zjazd referentów oświatowych wojsk polskich z okręgu gen. dowództwa krakowskiego, w którym wzięli także udział przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń oświatowych cywilnych. W niedzielę rano otworzył Zjazd przemówieniem gen. Stiller dowódca miasta Krakowa. Imieniem Uniwersytetu przemawiał Rektor Estreicher, a po nim kilka innych mowców.

Na Zjeździe wygłoszono szereg referatów fachowych. Między innymi porucznik Grażyński referat o pracy nad oficerem, który to referat wywołał ożywioną dyskusyę. Następnie przeprowadzono wzorową praktyczną lekcyę analfabetów, po której wygłoszono referaty o organizacyi i programie nauk w szkołach inwalidów, o nauczaniu początkowem, o opiece nad kulturnem życiem żołnierza, a wreszcie referent Miodoński z Nowego Sącza wygłosił referat pod tyt.:

Przemówienie Rektora dr. Halbana

podczas uroczystości inauguracyi dnia 25 b. m. na Uniwersytecie lwowskim.

(Dokończenie).

Mniejszą niewątpliwie będzie nasza zasługa, ale nie będzie ona znikomą; na nowych podstawach mamy stwierdzić, że Polak umie nie tylko cierpieć lecz i pracować.

W dostrajaniu umysłowości polskiej do nowych zadań, przypadnie Wszechnicom główna część trudu w udziale. Nie wątpię, że całe szkolnictwo będzie działało w tym kierunku, aby utrwalić duchowe złączenie narodu i usunąć naleciałości obce. Ale linie wytyczne muszą być nakreślone przez Uniwersytety. Ich rzeczą nawiązać kontakt między myślą polską a myślą wielkich narodów Zachodu, od których byliśmy odgrodzeni; powrócić do tradycyi, którym zawdzięczamy kilkakrotne wstępowanie ducha polskiego na szczyty złotego wieku. Do tych wyżyn powrócić, na nich się utrzymać, a nich żyć i pracować — powinno być ideałem, w którego ożywczem słońcu zniknie szarzyzna dotychczasowa.

Nie mają dziś Uniwersytety coprawda u nas bezpośredniego wpływu na rozwój szkolnictwa; nie wiem, czy to konieczne, nie wiem nawet, czy byłoby pożądanem. Może wystarczy wpływ na pokolenia uczących, jeżeli Uniwersytety potrafią ich wokoło siebie skupiać i w pracy zawodowej zasilać. Do tego służyć winny peryodyczne cykle wykładów uzupełniających, którym należy życzyć większego zakresu działania. Najważniejszą jednak podstawą jest wytworzenie i utrzymanie ufności i styczności między Uniwersytetami a pedagogami przez nich wychowanymi.

To samo dotyczy naturalnie wszelkich zawodów naukowych i praktycznych, do których Uniwersytety sposobią obywateli. Nie każdemu jest danem wśród ciężkiej pracy codziennej utrzymywać kontakt z podstawami naukowemi swego zawodu; Uniwersytety powinny starać się ułatwić wszystko, coby zmierzało do utrzymania zawodów odnośnych na wyżynie naukowej; powinny uczestniczyć w wydawnictwach fachowych i podtrzymywać ducha naukowego, w towarzystwach tworzonych w tym celu. Należałoby życzyć, aby każdy Uniwersytet skupiał wkoło siebie plejadę Towarzystw naukowych, chronił je od jednostronności z pożytkiem dla atmosfery naukowej.

Minęły czasy, w których nauka trzymała się zdala od profanów, ba nawet od popularyzacyi wiedzy. Wyznajemy dziś zasady przeciwne. Dowodem tego tak zwane powszechne wykłady, którym należy życzyć coraz większej powszechności. Łączenie w tej instytucyi wykładów uniwersyteckich z politechnicznemi, jest obustronnie pożytecznem, a naukowo w najwyższym stopniu pożądanem.

Nie wchodząc w szczegóły, stwierdzam, że — jak widzimy — w tych szczęśliwszych warunkach, w których się znaleźliśmy, Uniwersytety nasze mają przed sobą zadanie olbrzymie, chociaż cokolwiek inne niż dotychczas — ale zawsze jeszcze znacznie obszerniejsze, niż w krajach, które nie przeszły przez tragedyę podziałów i przez szkody kulturne stąd płynące.

Na Uniwersytecie lwowskim ciążą jednak prócz tego zadania specyalne, o których stronić nie będziemy, lecz których raczej chcemy się doszukiwać. Nie bylibyśmy godni opieki, jaką nas otacza społeczeństwo kresowe, gdybyśmy choćby na chwilę zapomnieli, że w tem przedmurzu, jakiem dla Europy były zawsze kresy polskie, jesteśmy placówką ważną. Ta świadomość musi i naszej pracy naukowej nadawać kierunek właściwy. Tu muszą się rozwijać gałęzie wiedzy, które gdzieindziej mogą mieć znaczenie uboczne. Piękną wskazówkę dała nam reprezentacya tego miasta, dotując katedrę historyi wschodu. Obecnie pora pomyśleć o wszechstronnym instytucie studyów oryentalistycznych, którego siedzibą byłby Lwów. Dążymy również do stworzenia oddziału nauk polityczno-ekonomicznych, które powinny doznawać szczególnego rozwoju tu, gdzie stosunki polityczno-ekonomiczne wytwarzają tyle ważnych zagadnień. Pragniemy też podnieść tętno życia naukowego przez łączenie Towarzystw naukowych, których zespolenie powinno stać się podstawą rozkwitu w formie godnej zadań tutejszych. Chcielibyśmy także rozszerzyć zakres powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych i dotrzeć tym sposobem w najdalsze zakątki.

Obowiązki te musiałyby nas zatrważać, gdyby nie wiara w naszą młodzież. Nie chcę schlebiać naszej młodzieży — bynajmniej nie twierdzę, że jest ona bez usterek; przeciwnie uczestniczy ona naturalnym biegiem rzeczy w wadach ogólno-narodowych: powiem nawet, że skutkiem ciężkich przejść dziejowych wady ogólno-narodowe nieraz się w niej potęgowały. Ale mam prawo powiedzieć również, że i zalety ogólno-narodowe objawiły się w młodzieży naszej najsilniej i najszlachetniej. Nie mogę bez rzewnej wdzięczności myśleć o bohaterstwie naszej młodzieży; nie potrafię wprost wypowiedzieć tego, co Uniwersytet lwowski czuje dla swej młodzieży, bo tego w słowach oddać niepodobna. Wspomnienie Waszego męstwa, Waszej miłości do kresów Ojczyzny, Waszego przywiązania do Wszechnicy — podtrzymuje nas i podtrzymywać będzie. Dla dobra Polski i jej posłannictwa dziejowego pragnę, abyście i w pracy naukowej oraz w dalszem życiu zdołali okazać zalety, któreby choć w części zasługiwały na takie uznanie, jakie Wam Wasz hart zjednał u swoich i obcych. Wierzę mocno, że ten kto umie cierpieć i bronić, umie także cenić to, za co cierpiał i czego bronił.

Najtrudniej mówić o sobie. A jednak muszę ponowić w tej chwili i wyznanie uczucia, z którego spowiadałem się w chwili wyboru i powtórnie na pierwszem posiedzeniu Senatu. Przejmuje mnie do głębi uczucie wdzięczności za wybór. Dzięki Waszemu Panowie Koledzy zaufaniu dostąpiłem godności rektorskiej w tej historycznej, a dla Polaka najdroższej chwili i dostąpiłem niezasłużonego zaszczytu przemawiania dziś w Waszem imieniu.

To uczucie towarzyszyć mi będzie zawsze. Wiem, że żadną pracą nie zdołam spłacić długu wdzięczności, jaki na mnie ciąży. Lecz skoro uznaliście mnie godnym tego urzędu, chciejcie mnie łaskawie wspierać radą i pomocą, abyśmy w tym roku mogli przynajmniej rozpocząć urzeczywistnienie zadań nam wszystkim tak drogich. Jedynie przy Waszem poparciu będę mógł także liczyć na życzliwe traktowanie naszych potrzeb przez władze polskie, których opiece ufamy całem sercem i które o opiekę prosimy.

Podwaliny materyalne Uniwersytetów żołnierskich.

Przeprowadzono też obszerną dyskusyę w sprawie szkodliwego oddziaływania na żołnierzy niektórych organów prasy, lubujących się w senzacyach na temat zajść w wojsku. Uchwalono zwrócić się do Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, jako reprezentacyi prasy z żądaniem zapobieżenia tego rodzaju publicystycznym wybrykom. Zjazd zakończył się przemówieniami inspektora Ministerstwa spraw wojskowych Hermiłowicza, porucznika Peslarza i generała Stillera, poczem uczestnicy odśpiewali rotę Konopnickiej.

W rocznicę rozpoczęcia walk o Lwów

odbędzie się

dnia 1 listopada 1919

uroczyste nabożeństwo w kościele św. Elżbiety o godzinie 9 rano.

Następnie z uderzeniem godziny 2 po południu pogrzeb poległych na odcinku szkoły Kadeckiej ze szkoły Kadeckiej na cmentarz obrońców Lwowa.

Po pogrzebie poświęci ks. Arcybiskup Bilczewski cmentarz obrońców Lwowa.

Do uczestnictwa zaprasza całe obywatelstwo

Rada miasta.

Stowarzyszenia, cechy i t. p. uprasza się o stawienie się ze sztandarami najpóźniej o godzinie 1 po południu przy ul. Kadeckiej, gdzie im wskaże się miejsce w pochodzie.

KRONIKA.

Lwów, 30 października 1919

Kalendarz.

Piątek, 31 października.

Rzym. kat.: Wolfganga b.

Gr. kat.: Łuki ap.

Słowiański: Godzimira.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 49 zachód słońca o godz. 5 min. 41 wieczór.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 0 Cel.

Począwszy od 1 listopada 1919 prenumerata *Gazety Lwowskiej* wynosić będzie:

a) we Lwowie bez dostawy:

rocznie.	108 kor.
półrocznie	54 „
ćwierćrocznie . . .	27 „
miesięcznie	9 „

za dostawę do domu 2 kor. miesięcznie więcej.

b) z przesyłką pocztową:

rocznie	120 kor.
półrocznie	60 „
ćwierćrocznie . . .	30 „
miesięcznie	10 „

— **Jutrzejszy numer** *Gazety Lwowskiej*, poświęcony będzie — poza sprawami bieżącemi — rocznicy rozpoczęcia walk o oswobodzenie Lwowa. Zawierać on będzie ciekawe a mało komu znane materyały.

— **Zaduszki.** Z powodu silniejszej frekwencyi osób, zwiedzających groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 1 i 2 listopada b. r., będzie wstrzymany ruch kołowy w ulicy Piekarskiej w tych dniach od godz. 2 popołudniu do 8 wieczorem. Dojazd do cmentarza tego w tym czasie dozwolony będzie jedynie ulicą św. Piotra od ulicy Kochanowskiego, a odjazd ulicą św. Piotra w kierunku ulicy Łyczakowskiej. Nie stosujących się do tych zarządzeń pociągnie Dyrekcya policyi do odpowiedzialności.

— **Mogiły obrońców Lwowa.** Z bolesnem uczuciem zwraca się ku nim myśl nasza w tych dniach poświęconych pamięci zmarłych. Ileż najpiękniejszych nadziei spoczęło pod temi mogiłami, ile tragedyj rodzinnych unosi się tutaj dymem ofiar płynącym ku niebu!

Dla roztoczenia opieki nad cmentarzykiem Obrońców m. Lwowa, której on niestety bardzo potrzebował, zawiązało się, jak wiadomo, w naszem mieście osobne Towarzystwo. Cmentarzyk ów troską i ofiarnością ogółu winien być przyozdobiony odpowiednio i utrzymany ze starannością, która na pierwszy rzut oka wskazywałaby, jak drodzy nam wszystkim ci, co na nim znaleźli miejsce wiecznego spoczynku. Na to wszakże potrzeba funduszów i znacznych funduszów. Zatem Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów urządza w dniu 2 i 3 listopada zbiórkę, a niewątpliwie publiczność nie poskąpi datków, aby cel tak piękny i szlachetny został osiągnięty. Chętne do udziału w urządzeniu zbiórki panie uprasza Komitet o podjęcie puszek w Gal. Kasie Oszczędności jutro, w piątek d, 31 b. m. w czasie od godz. 4 do 7 wieczorem, w niedzielę d. 2 listopada od godziny 7 min. 30 rano.

— **Posiedzenie Komitetu Obrony Kresów Zachodnich** odbyło pod przewodnictwem p. prezesa dr. Jurasza dnia 27 b. m. Przyjęto na niem referat p. skarbnika ze stanu kasy. Z tego sprawozdania wynika, że do dnia 27 b. m. Komitet „O. K. Z.“ zebrał ogółem ze składek przeznaczonych na pomoc i urządzenie plebiscytu na Górnym Slązku, Warmii i Mazurach ogólną kwotę 192.526 kor. 35 hal., 4.100 w asygnatach polskiej pożyczki państwowej i 373 25 marek polskich i 1150 hrywien. Z tej sumy Komitet rozporządził dotychczas kwotą 70 520 kor. w tem przeznaczając na doraźną pomoc dla ofiar Górnego Slązka 60.000 zakupił książeczki dla ludności Slązka i pokrył przyjęcie wycieczki Mazurów. Przyjęto wreszcie do wiadomości sprawozdanie o przyjęciu Mazurów we Lwowie urządzonem staraniem Komitetu. Ze sprawozdania tego przekonano się, że cel przyjazdu Mazurów do Lwowa został w zupełności osiągnięty, a rodacy z Kresów odnieśli najlepsze wrażenie ze swego pobytu w naszem mieście.

— **Na Polski Fundusz wdów i sierót wojennych**: Złoczów: Ks. Arcybiskup dr. Bilczewski 200 kor., Gal. Kasa Oszczędności 500 kor., General. agencya Assicurazioni Generali Lwów 500 kor., Bank gal. ziemski kredytowy 200 kor., Sandomirski Komitet pomocy dla Lwowa na ręce ks. arcybiskupa 2000 kor., Zbiórka w kościele ew. we Lwowie 493·20 kor., Zbiórka Starostwa w Rudkach 6448 62 kor., Zbiórka Starostwa w Horodence 6403·74 kor., Zbiórka Starostwa w Buczaczu 2493·96 kor., Zbiórka Starostwa w Jarosławiu 5534·— kor., Z listy składkowej powiat Komendy żandarmeryi w Rudkach 571·60 kor., p. Stanisław L. 100 kor., ks. kanclerz Kiernik 30 kor., z listy składkowej II. Baonu zapas. 53 pułku strzelców pol. A. G. H. 170 kor. i 15 Mp., z listy składkowej rabina Braudego 649 kor., rabina dr. Guttmana 15 kor., agencyi Assicur. Gen. Lwów 83 kor., komp. zapas. Saperów Przemyśl 124 kor., szpital epidem. W. P. Lwów 46 kor., szkoła Kucia koni W. P. 34 kor. i 24 Mp., lotny oddział żandarm. Żółkiew 183·90 kor., powiat. Komend. uzupeł. Lwów 55 kor. Komend. zapas Saperów Przemyśl 186·12 kor., posterunek żandarm. Gródek Jagiell. 77 kor., szkoła im. św. Józefa Lwów 300 kor., pierwsza szkoła żeńska w Nadwórnie 82·18 kor., składy i warstaty taborów W. P, Przemyśl 181 kor., okręg Dowódz. żandarmeryi Stanisławów 72 kor., Baon zapas. 40 p. p. Lwów 1215 57 kor. i 72·50 Mp., Officerowie bater. zapas. 11 kresow pułku artyl. cięż. we Lwowie 180 kor., Baon wartowniczy 3/II. w Przemyślu 254·80 Mp., Bank rolniczy Lwów 35 kor., sierżant żandarmeryi Jaron Stanisław z Przemyślan (premia za odszukanie skradzionych koni) 100 kor., Bank Przemysłowy we Lwowie 500 kor.

— **Ważne ostrzeżenie.** Ze względu na zbliżającą się zimę przypomina się właścicielom domów i zarządcom realności potrzebę zaopatrzenia piwnic przed mrozami, a to w tym celu, by woda znajdująca się w rurach wodociągowych i kurkach piwnicznych nie ulegała zamarzaniu. Okna piwniczne opatrzone szybami należy szczelnie zamknąć, gdzie brak okien powinno się otwory piwniczne zamurować lub w inny sposób odpowiednio zaopatrzyć. Mieszkania niezajęte należy ogrzewać, względnie w lokalach nieopalanych wyłączyć wodociąg z ruchu, gdyż zaniechanie tych środków bezpieczeństwa powoduje w porze zimowej zalew mieszkań.

— **Tyfus plamisty w gminach okolicznych.** Powiat Lwów: Skniłów, Skniłówek, Zboiska. Winniki, Sokolniki, Sołonka. Powiat Gródek Jagielloński: Łozina, Stawki, Czerlany, Wiszenka. Powiat Kamionka Strumiłowa: Ubinie. Żelechów wielki.

Mieszkańcom, powyżej wymienionych gmin wolno jedynie za okazaniem poświadczenia czystości i stwierdzenia, że w domach ich mieszkania nie ma tyfusu plamistego przejść rogatki miasta.

Fizykat przestrzega przed stykaniem się z mieszkańcami objętych wykazem gmin zakażonych.

Bez poświadczenia czystości, nie należy nikogo wpuszczać do mieszkań (kuchni) z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

— **Miejski komitet epidemiczny.** (Subkomitet propagandy), który obradował wczoraj wieczorem w sali Fizykatu miejskiego przy udziale prof. Siemiradzkiego, przewodniczącego Uniwersytetu powszechnego, postanowił szerzenie akcyi zwalczania tyfusu plamistego przez urządzenie szeregu prelekcyj z demonstracyami świetlnemi dla szerszego ogółu wspólnie z Uniwersytetem powszechnym. Zarazem powzięto myśl wydać „kartki lotne“, celem pouczenia ludności o istocie, przyczynie i skutkach tyfusu plamistego.

— **Subkomitet czyszczenia osób i mieszkań.** Mimo ciężkich warunków technicznych rozpoczął już akcyę w trzeciej dzielnicy. W łazienkach amerykańskich urządzonych przy ul. Weteranów obok szkoły Lenartowicza, funkcyonujących bez przerwy przez cały dzień, kąpie się 400 do 500 osób dziennie.

— **Dla wyjeżdżających do Rumunii.** Zwraca się uwagę starających się o pasporty względnie o zezwolenie na wyjazd w kierunku Rumunii, że dokumenta tego rodzaju muszą być wizowane przez konsulat rumuński w Warszawie, bez której to wizy podróżni nie będą absolutnie przepuszczeni przez granicę rumuńską. Dokumenta podróżne muszą być również wizowane w Dowództwie grupy taktycznej majora Jaruzelskiego w Kołomyi.

— **Stypendya.** Z rokiem szkolnym 1919/20 będzie do rozdania (24) dwadzieścia cztery stypendyów fundacyi miejskiej dla sierót chłopców po sto czterdzieści cztery (144) kor. rocznie.

Stypendya te otrzymać mogą dzieci zdolne i obowiązane do uczęszczania do szkół ludowych liczące nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12 religii chrześciańskiej ślubnego pochodzenia, przynależne do gminy m. Lwowa, ubogie sieroty po obojga rodzicach lub przynajmniej po ojcu.

Stypendyum służy sierocie do czasu ukończenia szkoły ludowej, względnie do 12 roku życia, jednak może być chłopcu przedłużone na dwa (2) lata, względnie do 14 roku życia w razie umieszczenia go u rękodzielnika, któryby się zobowiązał posyłać chłopca po ukończeniu nauk w szkole ludowej do szkoły przemysłowej.

Dziewczęta uczęszczające do szkoły wydziałowej mogą uzyskać również przedłużenie stypendyum na dwa (2) lata, względnie do ukończenia 14 roku życia.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch ratach półrocznych po wykazaniu się świadectwem szkolnem i uzyskania pierwszego stopnia w naukach.

Odnośne podanie zaopatrzone w należyte dowody, należy wnieść do Magistratu najdalej do 15 listopada 1919.

— **W nekrologu** ś. p. Szczęsnego Piechowskiego zasłużonego uczestnika walk narodowych zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy. S. p. Piechowski zmarł w 75 r. w Brześciu pod Komarnem, gdzie też zwłoki jego zostały złożone na miejscowym cmentarzu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie hr. Zbigniew Feliks Wątorek, lat 19, jednoroczny plutonowy W. P., uczestnik obrony Lwowa. Michał Borecki, lat 91, uczestnik powstania z r. 1863. Paulina Bułka, lat 38, wdowa po palaczu maszynowym. Julia Pych, lat 69, wdowa po majstrze szewskim. Adela Bambulowa, lat 34, żona majstra krawieckiego. Karol Kalinowski, lat 22, słuchacz Akademii handlowej.

— **Pięciodniowym aresztem** bez zamiany na grzywnę ukarano policyjnie dorożkarza Nr. 44 za żądanie wygórowanej ceny jazdy z dworca do miasta w kwocie 30 koron.

— **Schwytano** i osadzono w aresztach złodziejkę Maryę Hrycyszyn, która ostatnimi czasy okradła przy ul. Słowackiego l. 9, Piotra Michalika, zabierając książeczkę Gal. Kasy oszczędności na 2.600 kor. i gotówką 2.500 kor. oraz p. Salomeę Bratlową na kwotę 1.800 kor.

— **Niefortunne pomieszczenie.** Rolnik z Rzęsny Ruskiej p. Juda Sekler oddał w przechowanie krewnemu swemu p. Kolmanowi Seklerowi, kupcowi (ul. Kaźmierzowskiej l. 33) kufer ze srebrem stołowem, garderobą i bielizną. Niewiadomi sprawcy wypróżnili kufer, nie uszkodziwszy zamknięcia. Wyrządzona szkoda wynosi 25.000 kor.

— **Cicerone pod kluczem.** Przybyłej z Glińska p. Maryi Niczowej, nieznającej Lwowa, celem poczynienia zakupów ofiarował się za przewodnika niejaki Jan Belczyk. W drodze powrotnej na kolej usiłował zbiedz z pakunkiem zawierającym materye, wartości 1.635 kor. Przytrzymanego przez przechodniów zamknięto do aresztu.

— **W tramwayu** K. D. skradziono Stanisławowi Kusemu portfel z 620 kor. i osobistymi dokumentami.

— **Kradzież** w Sanatoryum „Czerwonego Krzyża“ p. Arturowi Pirgo, porucznikowi W. P. skradziono w lokalnościach tej instytucyi złoty zegarek z łańcuszkiem, oraz pierścień łącznej wartości 2.500 kor.

— **Okradzenie sklepu.** Przy pl. Rzeźni l. 6 włamano się do sklepu R. Tenenholzównej. Złodzieje nabrali płótna i szewiotu ogólnej wartości 11.000 kor.

— **Kradzieże.** Na dworcu głównym wyciągnięto p. Maryi Sieroszewskiej właścicielce dóbr portfel z 600 markami polskiemi, 4.000 lei rumuńskimi i osobistymi dokumentami.

Na Rynku skradziono z wózka p. Stanisławie Nigrynównej, nauczycielce z Bogdanówki, krótkie palto, podbite futrem, wartości 3.000 kor.

W Colosseum wyciągnięto z kieszeni palta p. Maryanowi Lorencowi rewolwer wartości 600 kor.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Przy ul. Podwale l. 7 skradziono z przedpokoju p. dr. Edwardowi Bickelesowi dwie zarzutki jesienne, wartości 3000 kor.

Przy ul. Sykstuskiej l. 44 dostali się złodzieje na strych, gdzie po rozbiciu kłódek zabrali bieliznę p. Bernardowi Henuerowi, wyrządzając szkodę na 8000 kor.

Pray ul. Jachowicza l. 26 zginęła z ganku zarzutka, wartości 1000 kor. na szkodę p. Róży Hellerowej.

— **Na placu Krakowskim** skradł ktoś p. Maryi Fruchterowej portfel z 200 kor. i osobistymi dokumentami.

— **Złamania** lewej nogi doznał, padając z drzewa przy rwaniu orzechów w ojcowskim sadzie na Hołosku wielkim, 12 letni chłopak, Szczepan Żółkiewicz. Pogotowie ratunkowe po założeniu prowizorycznego opatrunku odwiozło go do szpitala.

— **Zdrowie Wilsona.** W stanie zdrowia prezydenta Wilsona nie nastąpiła żadna istotna zmiana. Poprawa następuje dalej. Prezydent mógł wczoraj zjeść śniadanie i czytać, siedząc w łóżku.

— **Byli arcyksiążęta austr.** Franciszek Salwator, Hubert Salwator, Józef Ferdynand i Henryk Ferdynand, oraz arcyksiężniczki Agnieszka, Hermina i w. ks. Alicya Toskańska zrzekli się wszelkich praw członków domu habsbursko-lotaryńskiego, uważając się za wiernych obywateli republiki austryackiej. Rząd austryacki oświadczył, że rozporządzenie o wydaleniu nie obejmuje tych osób.

— **Mordercy hr. Tiszy.** Dzienniki węgierskie donoszą, że śledztwo przeciwko mordercom hr. Tiszy przybrało ważny zwrot. Zanosi się na nowe aresztowania. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło za schwytanie morderców 50.000 koron.

— **Ambasada angielska w Berlinie.** Z Londynu donoszą, że wedle angielskich dzienników, w Berlinie ma być utworzona ambasada angielska i że mają być podjęte stosunki z Niemcami. Biuro Wolfa zauważa jednak, że w Niemczech nic o tem nie wiadomo.

— **Wybory w Paryżu.** W Paryżu rozpoczęła się kampania wyborcza, która potrwa 20 dni. Na wszystkich ulicach miasta są ustawione ramy do plakatowania odezw wyborczych. Publiczność interesuje się żywo afiszami. Od końca maja zgłosiło się przeszło 70 000 nowych wyborców do list paryskich. Uprawnionych do głosowania jest w Paryżu około 740,000, t. j. o 114.000 więcej, niż w r. 1914. Nowa Izba będzie miała inny wygląd, gdyż pomijając to, że wielu byłych posłów nie kandyduje, odpadają skutkiem wypadków śmierci i rezygnacyi 84 mandaty. Natomiast wpłynie 24 nowych alzackich mandatów, tak, że w ten sposób wejdzie do Izby 108 nowych posłów.

— **Nowy sposób leczenia gruźlicy.** Jak *Matin* paryski donosi, p. Edmund Perrieer przedstawił paryskiej Akademii nauk relacyę doktora Lacombe'a w sprawie nowego sposobu leczenia gruźlicy przez zastrzykiwanie surowicy pomysłu p. Copede'a.

Autor referatu zastosował podskórne zastrzyknięcie tej surowicy w trzech wypadkach gruźlicy kości i w 105 wypadkach gruźlicy płucnej.

Rezultaty jakie otrzymał, zdają się być jak najpomyślniejsze.

W trzech wypadkach gruźlica kości jest na drodze do uleczenia, w 24 wypadkach gruźlicy płucnej nastąpiło uleczenie zupełne, w 42 zaś nastąpiło polepszenie.

Jeżeli dalsze doświadczenia potwierdzą wyniki przedstawionych w Paryżu badań i jeżeli gruźlica płuc i kości stanie się istotnie chorobą uleczalną, oznaczać to będzie powalenie jednego z najbardziej groźnych i najwięcej ofiar pociągający za sobą wrogów ludzkości.

— **Posiedzenie naukowe** Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek dnia 31 b. m. o godz. 6 w Poliklinice. Porządek dzienny: 1. prof. dr. Franke: Demonstracye przypadków ostrego zapalenia nerek jako powikłania duru powrotnego; 2. prof. dr. Schramm: Przedstawienie chorych i preparatów anatomicznych; 3. prof. dr. Nowicki:

Przedstawienie preparatów anatomo-patalogicznych; 4. dr. Papée: Sprawy zawodowe lekarskie na posiedzeniu Rady wykonawczej w Warszawie.

— Staraniem Cercle francais odbędzie się w niedzielę dnia 2 listopada b. r. o godzinie 5 po południu w sali rozpraw gal. Kasy oszczędności przy ul. Jagiellońskiej l. 2 odczyt w języku francuskim gen. Schneidra, dowódcy XII. dywizyi, na temat jedności narodowej: „L'Unité nationale". Wstęp 10 kor., dla członków Cercle'u wolny.

— Koło lwowskie Tow. naucz. szkół wyż. zbierze się na posiedzenie w piątek 31 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Wybór zarządu Koła i delegatów na Zjazd okręgowy (ważny bez względu na komplet).

— Ograniczenie ruchu pociągów osobowych. Z powodu braku węgla wstrzymuje się z dniem 28 października b. r. aż do odwołania ruch pociągów osobowych:

Na linii Lwów-Sambor: poc. nr. 2111 odjazd ze Lwowa 9.05 i poc. nr. 2113 odjazd ze Lwowa 13·30 oraz 2114 przyjazd do Lwowa 10·55 i 2116 przyjazd do Lwowa 20.

Na linii Lwów-Stryj: poc. nr. 1711 odj. ze Lwowa 7·45 i poc. nr. 1713 odj. ze Lwowa 13·55, oraz poc. nr. 1714, przyj. do Lwowa 17·35 i 1716, przyj. do Lwowa 22·05.

Na linii Lwów-Bełzec: poc. nr. 2212 odj. ze Lwowa 8·10 i poc. nr. 2213 przyj. do Lwowa godz. 16·20.

Na linii Lwów-Sapieżanka: poc. nr. 5511 odj. ze Lwowa 7·50 i poc. nr. 5514 przyj. po Lwowa 20·30.

Na linii Przemyśl-Rzeszów: poc. nr. 44 i 45.

Na szlaku Przemyśl-Jarosław: pociąg nr. 261 i 262.

Na szlaku Sambor-Sianki: poc. 2117 i 2118.

Na szlaku Stryj-Ławoczne: poc. nr. 1711 i 1716.

Na szlaku Przemyśl-Chyrów: pociąg nr. 2014, 2022, oraz 2015 i 2023.

Na szlaku Zagórz-Nowy Łupków: poc. nr. 2032, 2033.

Na szlaku Chyrów Stryj: poc. nr. 1211 i 1216.

Na szlaku Stryj-Drohobycz: poc. nr. 1222 i 1223.

Na szlaku Drohobycz-Borysław: poc. 1817, 1823, 1825, 1816, 1822 i 1826.

Na szlaku Jarosław-Sokal: poc. nr. 913 i 914.

Na szlaku Sapieżanka-Sokal: poc. nr. 2351 i 2354.

W razie przypływu węgla będzie ruch normalny na pojedyńczych liniach kolejowych na nowo podjęty.

Powitanie.

(*wi*) Witaj nam śniegu, którego płatki bieluchne po raz pierwszy dzisiaj w godzinach przedpołudniowych posypały się na nasze miasto. Jeśli sądzisz, że to była dla nas niespodzianka — no, to mylisz się braciszku. Już zapowiedź twego przybycia szła w szumie deszczów i mgły, rozsiadłszy się nad miastem, jak kupa czarownic szekspirowskich, gadały nam od dni kilku: Śnieg nadciąga, śnieg nadciąga!

I oto mamy cię, istotnie. Ale pozwól sobie powiedzieć, że pożądanym gościem nie jesteś. Po kiego dyabła tak pospieszyłeś się ze swem przybyciem? Gdyby i za miesiąc i za dwa nie nastąpiło, jeszcze byłoby za śpieszno....

Należysz do tych gości, których ten szczerzej lubi się, im dalsi, im rzadziej się ich widzi. A o tobie nam wiadomo z doświadczenia, że skoro raz wejdziesz, to siedzisz już bez końca i ani cię sposób wykurzyć.

Co ty właściwie sobie wyobrażasz? Że mamy jak za dawnych czasów opału w bród, ziemniaków i kapusty pełną piwnicę, a ciepłe futro na karku i kalosze na nogach? *Pas de tout!* Z księżyca chyba spadasz, jeśli coś podobnego snuje ci się po głowie!

Już białem ległeś nakryciem na dachach miasta; już rozścielasz się po wzgórzach zamiejskich, jeszcze tylko na trotoarach giniesz z oczu rozdeptany w błotko grząskie, śliskie, lepkie — brr! aż się wstrząsam wszystko w człowieku na myśl o niem...

Nie błogosławiony bądź, gościu, bądź raczej przeklęty w imię pieców zimnych, pustych piwnic, przemoczonego obuwia i tylu innych okropności, z któremi nie rozstaniemy się już conajmniej przez długie pół roku.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna J. Offenbacha.

W piątek „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla.

W sobotę o godzinie 3·30 po południu „Jeszcze wczoraj"... sztuka w 3 aktach z epilogiem Z. Wójcickiej; — o godzinie 7 wieczorem „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

Niedzielny Koncert na dochód Towarzystwa „Straż mogił polskich bohaterów", zgromadził niestety tylko garstkę publiczności. Znana jej obojętność w pewnych wypadkach nie daje się przełamać zapowiedzią celu choćby najszlachetniejszego, a poważny program — gal. Tow. muzyczne wykonało „Requiem" Saint-Saensa — odstraszył widocznie większość naszego świata „muzykalnego". Przypuszczam, że jakiś inny program, bardziej odbiegający od kościelnego stylu, a nieco charakterem swym zbliżony do „Madame Lulu" i tym podobnych klejnotów kabaretowych, podziałałby bardziej atrakcyjnie na naszych melomanów...

Skargi są bezowocne, możnaby chyba zastosować do wykwintnej kompozycyi francuskiego mistrza, a niemniej do celu dobroczynnego tej produkcyi słowa pełne goryczy: „Res sacra miser!"

Wybór tej kompozycyi dla przeciętnej publiczności zanadto skomplikowanej, był z innego jeszcze powodu nie bardzo szczęśliwym. „Rekwiem" Saint-Saensa wymaga kwartetu wokalnego (solistów) olśniewającego audytorym pod każdym względem, a ponadto wykonania o tyle jeszcze bardziej artystycznego niż inne dzieła, że piękno kompozycyi, w tym wypadku niezwykle subtelne, jakby ukryte w tej finezyjnej i nastrojowej harmonizacyi, musi być poniekąd uwypuklone, przez interpretów podkreślone, względnie wydobyte. Taką precyzyę daćby mogły — *notabene* przy świetnym ansamblu śpiewaków i orkiestry doborowej — tylko niezliczone próby.

Z powodów powyżej wymienionych nie wywołało „Rekwiem", w przeciwstawieniu do innych, pod tym tytułem napisanych dzieł, o charakterze dramatycznym lub nawet teatralnym, skromne w swej wysokiej dystynkcyi, tego wrażenia, jakie byłoby na podstawie znajomości dzieła przypuszczalne.

Za umiejętne pokonanie wielkich, w naszych warunkach zwłaszcza, trudności kapelmistrzowskich, należą się dyrygentowi, p. Mieczysławowi Sołtysowi, słowa szczerego uznania, niemniej sumiennym wykonawcom partyj solowych: paniom Kowalskiej i Sternalównej, oraz pp. prof. Dianni'emu i Lipanowiczowi.

Nie ulega wątpliwości, że wykonane może w kościele, wywrze „Rekwiem" Saint-Saënsa głębsze i trwalsze na słuchaczach wrażenie.

Fr. Neuhauser.

Nowy Teatr w Krakowie. W sobotę odbyło się w Krakowie otwarcie nowego Teatru „Bagatela" pod dyrekcyą Maryana Dąbrowskiego. *Czas* krakowski pisze o tem co następuje: Gmach Teatru, wznoszący się na rogu ul. Karmelickiej i Krupniczej, odznacza się wdzięcznym i gustownym frontem, wnętrze zaś zostało ślicznie udekorowane przez artystę mal. p. Uziembłę. Z przedsionka zdobionego w barwach jasnych i miłych dla oka, wchodzi się do dużej sali, utrzymanej w tonie białym i mocno pąsowym. Sala — przez zręczne wyzyskanie miejsca — może pomieścić blisko 1000 osób. Szczegóły dekoracyi, jak złote świeczniki, szyby lustrzane na ścianach, tła lóż świadczą o wielkiej pomysłowości artysty, a wykonanie ich w obecnych trudnych czasach dowodzi talentu organizacyjnego i sprężystości przedsiębiorstwa.

Na inauguracyę złożyła się Msza św. w kościele Karmelitów, oraz poświęcenie nowego gmachu w południe przy licznym udziale sfer artystycznych i obywatelskich. Przemawiał dyr. Dąbrowski, poczem reżyser Czarnowski.

Na przedstawienie wieczorne, wybrano komedyę Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy". Główne role odegrały panie: Iza Kozłowska i Helena Łącka, oraz pp. Brzeski, Bystrzyński, Berski i Ludwik Fritsche.

Kaplica-pomnik dla obrońców Lwowa.

W listopadowe dni 1918 roku, kiedy jeszcze większa część miasta była zajęta przez nieprzyjaciela, obok Politechniki powstał cmentarzyk, gdzie chowano prowizorycznie doczesne szczątki bohaterskich obrońców naszego grodu. Dziś spoczywają oni razem wszyscy na osobnym cmontarzu, ale świeża ich krew wsiąkła się w ziemię cmentarzyka przy Politechnice i uświęciła ten skrawek ziemi, tak nam wszystkim drogi.

Jest ogólnem życzeniem społeczeństwa, by w tem historycznem już dziś miejscu stanął po wieczne czasy widomy znak niezłomnego męstwa żołnierzy, dzieci i kobiet polskich, którzy na ołtarzu odradzającej się Polski złożyli swe życie. Istnieje też już obszerny komitet budowy „Kaplicy-pomnika", która niejako u wrót miasta stając, głosić będzie, że Lwów był, jest i będzie polskim, a obroniły go nasze dzieci na chlubę i szczytny przykład dla następnych pokoleń.

Posiedzenie tego komitetu odbędzie się dnia 5 listopada we środę o godzinie $6^{1}/_{2}$ w małej sali ratuszowej, na które ścisły komitet zaprasza swych członków, rodziców i krewnych poległych oraz wszystkich, którzy pragną wznieść taki pomnik. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się w sposób uroczysty w dniu 22 listopada t. j. w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Otwarcie Politechniki.

W Warszawie odbyła się dnia 26 b. m. wielka uroczystość. Kilkaset foteli na parterze zajęli przedstawiciele Rządu, Władz wojskowych, Sejmu, Senatu, Politechniki i innych wyższych uczelni, Zarządu miasta, instytucyj naukowych i społecznych oraz liczni przedstawiciele świata technicznego. W pierszym rzędzie wśród innych zasiedli Marszałek W. Trąmpczyński, Minister Z. Przesmycki, Szef sekcyi Ministerstwa zdrowia doc. dr. J. Jaworski, Prezydent P. Drzewiecki, dyr. J. Leski, rektor A. Kostanecki i w. in.

Na przodzie ustawiono mównicę, otoczoną klombami roślin cieplarnianych. Na tle zieleni jaskrawo odcinały się 4 sztandary wyższych uczelni warszawskich. Loże na pierwszem piętrze ponad mównicą zajął chór akademicki.

Niemal wszyscy słuchacze przybyli w mundurach wojskowych.

Uroczystość rozpoczął chór akademicki dźwiękami starej pieśni studenckiej *Gaudeamus igitur*.

Gdy pieśń przebrzmiała, powitał dostojnych gości składający swój mandat rektor prof. dr. J. Zawadzki.

Ze sprawozdania jego dowiedziano się że przyjętych zostało na wykłady z górą 2.000 słuchaczów. W tej liczbie 1.400 z pośród słuchaczów dawniejszych i przeszło 600 nowych. Trzy czwarte słuchaczów stanowią urlopowani żołnierze.

Nie uwzględniono 400 podań maturzystów wskutek braku dla nich pomieszczenia zarówno w aulach, jak w kreślarniach i laboratoryach.

Nowy rektor prof. I. Radziszewski wskazał na zadanie nasze na polu gospodarczem. Armie wojskowe można było utworzyć w ciągu kilku miesięcy przy pracy i poświęceniu. Nie tak szybko stwarza się armie gospodarcze. Musimy jednak zdobyć się na wysiłek, bo to tylko zdoła nam pokryć poniesione straty.

Odpowiedział obu rektorom z zapałem jeden ze słuchaczów. Mówił iż młodzież spełniła dotychczas swe zadanie. Młodzież, oświadczył, rozumie, że nie czas spoczywać na laurach. Młodzież, która umiała zwyciężać w boju, potrafi też zwyciężać, gdy przyjdzie w pracy pokojowej budować Ojczyznę.

Po hucznych na cześć młodzieży oklaskach odbył się wstępny wykład prof. W. Chrzanowskiego „O głównych czynnikach ozwoju przemysłu".

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ważność z zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa marek ochronnych modeli i wzorów na niem. Austryę zgłoszonych swego czasu w jednej z Izb handlowych i przemysłowych w Galicyi zapewnić sobie można, jeżeli przez odpowiedniego pełnomocnika w Wiedniu zgłosi się je w Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu do 24 grudnia b. r. Informacyj bliższych udziela Izba handlowa i przemysłowa lwowska.

Z wydziału rybackiego C. T. R. Wydział rybacki CTR. otrzymał wiadomość, że były zabór pruski może w najbliższym czasie dostarczyć około 300 centnarów mączki mięsnej. Hodowcy ryb, którzyby chcieli nabyć ową mączkę mięsną, zechcą się zwrócić w najkrótszym przeciągu czasu bezpośrednio do Urzędu Rozdzielczego w Poznaniu, ul. Ludwiki 10.

Firmy polskie w Konstantynopolu. Dnia 23 lipca b. r. zaregestrowana została w Konsulacie polskim pierwsza polska spółka firmowa pod nazwą „Polorient". W ślad za tą firmą zgłosiło się kilka innych przedsiębiorstw polskich obywateli, których regestracya w toku.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Stanowisko Paderewskiego.

Warszawa. Wiadomości jakie pojawiły się w części prasy warszawskiej, jakoby Marszałek Trąmpczyński na onegdajszem posiedzeniu seniorów miał oświadczyć, że Premier Paderewski pozostanie na swem stanowisku uczynił zależnem od uchwalenia przymusowego sekwestru zboża, okazały się nieścisłe. Paderewski podobno miał się bardzo zdziwić przeczytawszy tę wiadomość.

Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu komisyi wojskowej i spraw zagranicznych oświadczył Paderewski, że nic podobnego nie powiedział, uważa zaś swoje pozostanie na stanowisku Premiera za konieczne aż do czasu ostatecznego ustalenia granic Polski.

Cele naszej wojny.

Kraków. Z posiedzenia wspólnego komisyi wojskowej i dla spraw wojskowych w Warszawie *Czas* podaje następujące szczegóły: Poseł Daszyński podniósł kwestyę utworzenia niepodległej Ukrainy. Sprzeciwił się temu bardzo energicznie p. St. Grabski, który dowodził, że Ukraina jest fikcyą, i trzeba poczekać aż odrestauruje się wielka Rossya.

Premier Paderewski oświadczył, że ententa życzy sobie, abyśmy pertraktowali z wielką Rossyą. Na pytanie p. Moraczewskiego, jak ententa wyobraża sobie „wielką Rossyę", odpowiedział Paderewski: „Rossya Denikinowska lub Rossya Kołczaka". Ententa stawia nam dwie ewentualności: albo wytyczy nam granice etnograficzne, albo abyśmy sami tego dokonali w porozumieniu z wielką Rossyą.

P. Grabski w dyskusyi wskazał na konieczność walki na wschodzie aż do ustalenia gran c Polski i oczyszczenia kresów od bolszewików. Chociaż wojna jest już ukończona wojsko czas jakiś musi jeszcze stać w pogotowiu, by w razie bardzo możliwego ataku — bronić Polski. Sejm zastrzega sobie prawo rozpoczęcia bezpośrednich układów z Rossyą.

P. Daszyński raz jeszcze domagał się stworzenia niepodległych organizmów państwowych z drobnych narodów, między tymi Ukrainy, aby państewka te przedzielały Polskę od Rossyi.

Na wniosek p. Rataja dyskusyę odłożono do środy.

Uchwalono na dyskusyę tę zaprosić Naczelnika Państwa, wskutek czego Paderewski, który zapowiedział swe exposé na ten dzień, odroczył je do przyszłego tygodnia.

Z komisyj.

Warszawa. Wczoraj odbyły się wspólne narady komisyi dla spraw zagranicznych i komisyi wojskowej w sprawie celu wojny na wschodzie. Wzięli w niej udział między innymi Premier Paderewski, wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński. Paderewski składał sprawozdanie ze swej działalności w Paryżu. W dyskusyi brali udział pp. Daszyński, St. Grabski, Rataj, Rosset, Paderewski i Skrzyński. Rataj zaproponował odroczenie dyskusyi aż do porozumienia się klubów.

W sprawie aprowizacyi Galicyi.

Warszawa. Wczoraj u Ministra aprowizacyi Sobańskiego zjawili się posłowie: prezydent miasta Krakowa Federowicz, wiceprezydent miasta Lwowa dr. Stahl, Marek, Czapiński, Smulikowski i przedstawili katastrofalny stan aprowizacyi kraju. Minister Sobański odpowiedział, że porozumiewał się w tej sprawie z Ministerstwem spraw wojskowych i od Wiceministra Sosnkowskiego otrzymał zapewnienie pomocy przez dostarczenie środków transportowych i pomocy przy wybieraniu kontyngentu zboża.

W dyskusyi omawiano ewentualność wstrzymania na kolejach ruchów osobowego i prywatnego towarowego, tak, by wszystkie wagony i lokomotywy służyły tylko przewozowi zboża, ziemniaków i węgla. Większość sprzeciwiła się wstrzymaniu ruchu osobowego.

Wreszcie Minister Sobański podał do wiadomości, że Ameryka oświadczyła się

gotowością dostarczenia zboża, wprzód jednak musi być przeprowadzony przymusowy sekwestr zboża.

Hoover znowu śpieszy z ratunkiem.

Kraków. *Czas* dowiaduje się z Warszawy, że w Polsce bawi wysłannik Hoovera celem zbadania stanu aprowizacyi w naszym kraju. Przybył on na życzenie Paderewskiego. Złożył on już Premierowi sprawozdanie, które stwierdza, że stan aprowizacyi w naszym kraju jest istotnie fatalny. Ameryka chce dostarczyć Polsce zboża. Zanimby to jednak nastąpiło Polska musiałaby się przez ostatnie dwa miesiące sama wyżywić, to zaś możliwe jest tylko wtedy, gdy zaprowadzi się przymusowy sekwestr zboża. Równocześnie musiałyby być podwyższone ceny zboża płacone producentom, aby niskie ceny zboża krajowego nie konkurowały z cenami zboża amerykańskiego. Ameryka chce zaprowadzić w Polsce urząd aprowizacyjny. Paderewski temu się jednak sprzeciwił, oświadczył jednak gotowość zgodzenia się na zaprowadzenie instruktorów, którzy pomagaliby w reorganizowaniu aparatu aprowizacyjnego. Nie jest również wykluczone, że Hoover ponownie przybędzie do Polski.

Telegramy P. A. T.

Wilson i traktat pokojowy.

Warszawa. (Radio z Lyonu). Korespondent *Morning Post* z Waszyngtonu dowiaduje się ze źródła nader kompetentnego, że Wilson odmówi ogłoszenia traktatu pokojowego, jeżeliby traktat miał być spaczony ograniczeniami, odnoszącemi się do Stanów Zjednoczonych.

Nieśmiertelny „Grenzschutz".

Kwidzyń. Tutejszy „Grenzschutz" rozwiązał się, jednakże wszyscy żołnierze Grenzschutzu weszli do straży obywatelskiej t. zw. Einwohnerschutz, utworzonej z polecenia regencyi kwidzyńskiej. Straż ta ma obsadzić w czasie plebiscytu obszary, na których ma się odbyć głosowanie.

Nowa ofenzywa Judenicza.

Poznań. (Radio z Rotterdamu). Z Rewiu donoszą, że Judenicz rozpoczął nową ofenzywę przy pomocy tanków i ciężkiej artyleryi. Judenicz w rozmowie z współpracownikiem *Timesa* miał się wyrazić, że spodziewa się zdobyć Petersburg w przeciągu dni ośmiu.

Rotterdam. Wedle doniesienia Biura Reutera z Helsingforsu finlandzka rada państwa odrzuciła prośbę Judenicza o udzielenie pomocy.

Kurs dewiz i banknotów.

Warszawa, 29 października 1919.

	Dewizy		Banknoty	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szter.	162·—	164·—	162·—	165·—
Dolary St. Zjed.	39 50	40·—	39·50	40·25
„ kanadyj.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	4·55	4 65	4·55	4·70
„ szwajc.	4·55	4·65	4·55	4 70
„ belgijskie	3·75	3 85	3·70	3·90
Liry	160·—	165·—	158·—	168·—
Marki fińskie	170·—	175·—	170 —	180 —
Lei rumuńskie	—·—	—·—	— —	—·—
Lewy bułgar.	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holend.	13·90	14·10	13·80	14·20
Korony szwedz.	9·40	9·55	9·55	9·60
„ norweskie	8·90	9·05	8 85	9·40
„ duńskie	8 35	8 50	8·30	8·55
Marki niem.	137·—	137·—	136·—	140·—
„ drobne do 10 mk.	100·—	—·—	—·—	—·—
Korony austr.	—·—	50·—	—·—	—·—
„ czeskie	100·—	102 —	—·—	—·—

Kursa przerachowania na korony: 52·—.

Wiedeń. Giełda z 29 października 1919 Renta majowa 92·—, Austr. renta koronowa 88·50, Austr. renta lutowa 95·—, Węgierska renta koronowa —·—, Losy tureckie 890, Pryorytety kol. poł. —, Anglo Bank 538, Bank-Verein 572, Boden-Credit-Anstalt 1375, Credit-Anstalt 919, Bank depozytowy 765, Länder-Bank 819, Merkur 649, Unionbank 628, Živnostenska-Banka 1450, Kolej półn. 7800, Kolej połudn. 217, Alpiny 1463, Berg ad Huttuen 7500, Krupp 910, Peldihnette 1455, Prager-Eisen —, Rima 1532, Skoda 1339, Zieleniewski 850, Apollo 2280, Fanto —, Galicia 5180, Schodnica —·—, Gal. Karpaty 7450, Kolej austr. 940, Kolej węg. 636, Pioritety Kol. południowej 698.

Składki na Górny Slązk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

(Ciąg dalszy).

Klimowicz Kornel 10, Sliwińska Marya 2, Nowicki Władysław 15, Frydrych Eugeniusz 3, Wacławska Marya 2, Zalewska Elżbieta 2, Winnica Marya 1, Dworski Eugeniusz 2, Slaski Ignacy 2, Severin Olga 2, Przybylska Michalina 2, Więczkówna 2, Mroczkówna 2, Stojańska 2, Holzer 2, Wiczyński 2, Gregorowicz 4, Dziedzic 4, Blicharska 2, Lityńska 2, Sallówna Marya 2, Fanger Kazimierz 2, Kawski Waleryan 1, Brzezińska Janina 2, Dobrzańska Wanda 2, Goniówna Stanisława 2, Jamrozik 2, N. N. 2, N. N. 2, Solecki 2, Wierzbiański 1, N. N. 2, Chrzanowska 2, Precelli 2, Szybiński 2, Tomaszewski 2, Kruszyński 5, Dąbrowski 5, Zamaralowa 2, Doleżałówna 3, Dunajewska 2, N. N. 2, Gadziński Stanisław 2, Gadziński Kazimierz Maryan 2, Falkowski Alfred 10, Fetter Maryan 10, Kochman Otton 2, Błaszczak Franciszek 5, Byleczyński Mieczysław 2, Boess Karol 10, Fritzowa Jadwiga 5, Schabiński Wacław 5, Durska Zofia 5, Dzierżyńska Anna 5, Jaroszówna Eugenia 10, Udrycka Leopol. 5, Höferówna Jadwiga 10, Żelisko Karol 5, Beckmannówna Zofia 10, Sleziuk Jan 5, Zahaczewska Z. 10, Sagańska Jadwiga 10.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Z krainy mody.

(Nowy krój. — Stroje... paskarskie. — Wpływ mody z 1860 r. — Przeobrażenie sylwety. — Kapelusze).

Podczas ostatnich kilku lat, wielkie firmy w Paryżu, w kolekcyach swych modeli zapominały zupełnie o wspaniałych sukniach wieczorowych, które zresztą nie miałyby żadnego przeznaczenia, gdyż Francuski nie myślały bynajmniej o zabawach i strojach. Jeżeli więc ukazywały się jakieś nadzwyczajne modele, były one przeznaczone dla pań z krajów neutralnych, którym wojna nie przeszkodziła w używaniu życia.

W tym sezonie widzimy już toalety galowe i płaszcze świetne; jedwabie całe błyszczące od perełek, tafty naszywane koronkami, aksamity w kombinacyi z dżetem, kwiaty i wstążki tiulem zasnute. Przez całe lato prawie od chwili ukończenia wyścigów i „Grand Prix", przepowiadano nam suknię szerszą, nawet starano się wprowadzić suknię „cloche", a przez cały sezon letni „mistrzowie" mody utrzymywali nas w przekonaniu, że sylwetka nasza będzie wyglądała zupełnie inaczej.

I przepowiednia ta spełniła się, ale tylko dla drobnego kółka pań, lubiących ekscentryczność i mających kieszenie, wypchane świeżo zdobytymi podczas wojny milionami, tj. „pour des charognardes", a mówiąc po polsku, dla paskarek... Nie wiem, czy od tego zaszczytnego miana moda urządza różne figle z paskiem, umieszczając go tu wyżej, to niżej, dość, że wyżej wymienione niewiasty z entuzyazmem noszą toalety, odsłaniające zupełnie plecy, poniżej *pasa* nieraz! Stanik jest to często rodzaj ślimaczka, płasko ułożonego z przodu, wyciętego na wysokości biustu i przytrzymanego jedynie aksamitką na szyji. Plecy naturalnie, są zupełnie obnażone, co najczęściej obraża zmysł estetyczny widzów, jako że kobiety, idące za tą modą, rzadko mają coś wspólnego z boskiemi liniami marmurów greckich.... Poza „światem" parweniuszek i paskarek, suknie te bez staników, ale zato rozciągnięte u dołu na wzór krynolin, przeznaczone są dla pań z „półświatka", które mogą sobie pozwolić na zbytek ustrojenia się w taką toaletę raz lub dwa... Krynolina więc właściwie pozostała w świecie fantazyi.

Nasze suknie i sukienki są bardzo podobne do tych, jakie nosiłyśmy latem. Jak rodzone siostry. Z tą chyba różnicą, że ze względów zmiany temperatury nie można włożyć sukni koszulkowej („robe chemise"), natomiast toalety z materyałów cieplejszych dziwnie są podobne do poprzedniczek. Jesień, być może, przyniosła stan bardziej zaznaczony, chociaż stanik nie jest obcisły. Pewne staniki — bluzki kozackie („casaques") płaskie na biuście, wydają się nam tembardziej płaskie, im bardziej spodniczka lub tiuniki są sute. Niektóre znów fasony przypominają bardzo modę z roku 1860, to jest epoki, której piękne czytelniczki nie pamiętają. Więc teraz nowością dla nich będzie stanik zapinany na guziczki z przodu, przybrany kołnierzykiem koronkowym, przymarszczony na bokach, z rękawami o linii równej, trochę szerokimi na modłę „manche-pagode".

A nawet tkaniny, które wówczas były najmodniejsze, wróciły dzisiaj, ale bardzo zmodernizowane. Wielkie kraty, szerokie pasy z owej epoki stały się jeszcze większe i jeszcze szersze, być może; wówczas jednak te materyały były twarde i ciężkie, dziś stosując się do wymagań czasu, są miękkie i włochate. W dalszym ciągu bowiem nosimy materye grube, gąbczaste jakby, niezmiernie miłe w dotknięciu, prototypem których są: aksamit wełniany i gruba fianela. Na wiosnę prawdopodobnie najmodniejszym — a raczej jedynie modnym — będzie kaszmir, ta największa elegancya naszych prababek, który już teraz cieszy się wielkiem powodzeniem.

Kaszmir wełniany czyli „kaska" i kaszmir jedwabny lub „astarte" są niezmiernie noszone w tym sezonie; dążą nawet do zastąpienia trykotu wełnianego i tafty, które się zanadto w świecie rozpanoszyły. Sukno zrobiło tryumfalne wejście na scenę mody: rywalizuje ono z aksamitem i „duvetine'ą", chociaż ta ostatnia używana jest bardzo na suknie, kostyumy i kapelusze.

Jeżeli więc sylwetka nie uległa zupełnemu przeobrażeniu, przyznać należy, że suknie mają powiewną linię bioder. W ogólności, spodnice są płaskie z przodu oraz z tyłu, całą szerokość bowiem ze zmarszczeń i fałd przesuwa się na boki, czasem przez krój specyalny, układający fałdy w upięcia dwa lub trzy dobrze zaznaczone, czasem przez zmarszczki; widuje się również dużo draperyj lekkich lub falbanek, czasem nawet olbrzymie marszczone kieszenie w rodzaju koszyczków, dające nam mocno do myślenia, że moda obecna czerpała natchnienie z epoki Ludwika XIII.

Czyż nie z tych czasów pochodzi ów kołnierz koronkowy lub z haftów i te mankiety rozcięte? Czyż uczesanie „á la Fontange" nie sharmonizowałoby się świetnie z pewnemi sukniami aksamitnemi, grubo namarszczonemi na biodrach? A te kamizelki haftowane, które wyglądają z żakietów, czyż nie zapożyczyły wzorów z kostyumów jakiegoś kawalera słynnego lub „mousquetaire'a"? A te bluzy w rodzaju „veste" o szerokiej baskinie splisowanej, z wielkimi kołnierzami i żabotami, czyż nie przypominają nam pompę tych słynnych polowań? Wszystko to zmodernizowane i przystosowane do życia obecnego, czynnego i ruchliwego, do naszych apartamentów ścieśnionych, do wąskich drzwiczek samochodu lub dorożki, a nawet do tego atomu miejsca, jakie nam wolno zająć w tramwayu.

Widuje się już również u firm pierwszorzędnych spodnice mniej krótkie, co miało wielkie powodzenie u obcych kupujących, bardzo licznych w tym sezonie. Zaznaczyć również należy, że wpływ Anglii zaznacza się wielkiem powodzeniem kostyumów „tailor". Ogólne wskazówki są następujące, baskina będzie szeroka i suto namarszczona lub układana we fałdy, spódnica natomiast pozostaje bardziej jeszcze obcisła i zwężona u dołu niż dawniej. Kołnierze natomiast są mniej obszerne niż w roku zeszłym, a kołnierze szalowe, podnoszące się w górę (nie do linii noss jednakże!) są bardzo liczne. Mniej natomiast spotyka się pasków przy żakiecie, jeżeli ktoś ma specyalne upodobanie do paska, powinien się zadowolnić wąziutkim sznurem, ściskającym stan.

Zanim przejdziemy do rozdziału o okryciach wierzchnich, płaszczach, pelerynach i futrach, co wymaga szerszego omówienia, słówko jeszcze o kapeluszach.

Jakie kapelusze są modne? Duże czy małe? Oto pytanie, które od kilku tygodni nie daje spokoju ładnym główkom naszych Czytelniczek. Odpowiedź krótka: do kostyumu „tailor" i na przed południe, na słotę, na spacery, większem powodzeniem cieszy się fason mały. Duży, stylowy kapelusz idzie w parze z toaletą strojniejszą; do loży, na kolacyę w modnej restauracyi, do stroju wizytowego, na „Afternoon thea" i t. d. Firma „Chic Parisien", właścicielka której niedawno wróciła z Paryża, ma mnóstwo takich właśnie małych kapelusików „trotteur", w rozmaitych formach i fasonach. Czasem rondo jest rozszerzone na bokach, krótko ścięte z przodu i z tyłu, nawet czasem w rodzaju „Niniche". Aksamit jest w kolorach żywych: różowy, zielony, niebieski, turkusowy, haftowany w odpowiednich tonach, czasem w oryginalne desenie, zaznaczone prostemi kreskami. Bardzo lubiany jest obecnie beret, z aksamitu czarnego, upinany szeroko i udrapowany. Spotykamy również toczki aksamitne i z mięsistego jedwabiu, fasony pilśniowe jasne i żywe, przepasane wstążką lub paskiem skórzanym, o końcach wyciętych w grubą frendzlę.

Duże kapelusze potrzebują więcej ubrania. Widziałam w wykonaniu wyżej wymienionej firmy kapelusz z główką miękką układaną z jedwabiu, rondo zaś z cienkiej czarnej koronki, podszytej lekko naciągniętą gazą różową. Wokoło biegnie białe strusie pióro. Bardzo ozdobnie wyglądają również „Napoleoniki" i „tricorne" przybrane egretką. Ale z egretkami ostrożnie! Są one bowiem przeważnie przywilejem paskarek...

Jana.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Konkursa.

L. 822/19 (4871 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Krakowcu powiat Jaworów z płacą roczną 3.000 koron w ratach miesięcznych z góry płatnych rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia podań do 20 listopada 1919 r. Kandydaci doktorowie wszech nauk lekarskich zechcą wnieść podania na ręce Zwierzchności gminnej w Krakowcu przy dołączeniu dokumentów i curiculum vitae.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie. poczem może nastąpić stabilizacya. Pierwszeństwo będą mieć ci kandydaci, którzy mają praktykę szpitalną.

Zwierzchność gminna.

Krakowiec, dnia 21 października 1919.

Burmistrz:
Lax.

Spadki.

A. VI. 72/15 (7). Iwan Tokaruk zmar- dnia 17 gru dnia 1914 w Paryszczach nil pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. — Ustanawia zatem p. dr. Abescha, adwokata w Nadwórnie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Nadwórna, 4 września 1919. (4301 3—3)

A. VII.610/16 (9). Wezwanie nieznanych dziedziców. Abraham Trombler z Brodów zmarł dnia 8 lutego 1916 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adwokata dr. Garfunkla w Brodach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Polski Sąd powiatowy, Oddz. VII.

Brody, 24 września 1919. (4796 2—3)

Amortyzacye.

T. 31 i 32/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Maryi Wierzbiańskiej w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię spalonych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Sambora 1) Nr. 50349 na nazwisko Maryi Wierzbiańskiej opiewającej na kwotę 2164 kor. 62 hal. i 2) 48953 na imię Józefy Wierzbiańskiej opiewającej na kwotę 1962 kor. 34 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zanieistniejące uznane zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 września 1919. (4789 2—3)

Nc. VII. 412/18 (5). Umorzenie. Na wniosek p. Józefa Zdanowskiego właściciela realności w Brodach zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczek wkładkowych powiatowej kasy oszczędności w Brodach 1) L. 17910 na kwotę 1449 K 68 h. Julii Barnikiel, 2) L. 16780 na kwotę 12 K 17 h. Zofii Zdanowskiej, 3) L. 9947 na kwotę 10 h. na imię Maryi Hawer 4) L. 13980 na kwotę 62 K 7 h. Anny Bąkowskiej, 5) L. 17853 na kwotę 7 K Apolonii Łebid, 6) L. 18053 na kwotę 10 K Antoniny Schnitzer, 7) L. 11453 na 101 K 41 h Władysławy Petz. Posiadaczy wzywa się, aby swe prawa w ciągu roku od dnia tego edyktu zgłosili, gdyż inaczej książeczki sąd pozbawi znaczenia.

Sąd powiatowy.

Brody, 2. października 1919 (4795 2—3)

Kuratele.

P. 212/19. Edykt. Józefa Irak, córka Jana z Ostryni, została pozbawioną całkowicio własnowolności, a kuratorem jej ustanowiono Jana Iraka z Ostryni.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Tłumacz, 18 marca 1919. (4826)

P. 209/19. Edykt. Marya Zołotarczu, z Jezierzan, została pozbawioną częściowo własnowolności, a kuratorem jej ustanowiono Jana Pawlusza z Jezierzan.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Tłumacz, 14 marca 1919. (4827)

Firmy.

Firm. 406 Rg. C. I. 149. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 4 marca 1919 r. przy firmie: Brzmienie: Zdroje Truskawieckie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następuje zmiany: Fryderyk hr. Resseguier przestał być zawiadowcą spółki, a na jego miejsce wybrano zawiadowcą Ludwika Tennera, zastępcę sekretarza Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 28 lutego 1919. (4860)

Firm. 883 Stow. V. 259. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Książnica polska Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie stow. zarej. z ogr. por.“. Zmiana statutu: Na nadzw. Walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia z dnia 18 maja 1918 uchwalono zmianę § 16, 21, 24, 25, 36, 37 statutu jak odpis protokołu w zbiorze załączników. Dyrekcya składa się odtąd z dwu lub więcej dyrektorów i tyluż zastępców, wybieranych przez Radę nadzorczą na przeciąg trzech lat.

Data wpisu: 7 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 31 stycznia 1919. (4856)

Firm. 673 Rg. C. II. 306. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej, Dnia 7 lutego 1919 r. przy firmie: Brzmienie: „Wielka Sarmacya, naftowa Spółka z ogran. odpow. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Prokurę udzielono Augustowi Sochorowi, przemysłowcowi we Lwowie.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 31 stycznia 1919. (4855)

Firm. 176/18 Rej. Oddz. C. I. 210. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Turka n/S. Brzmienie firmy: „Stolarnia mechaniczna“ spółka z ogr. por. w Turce n/S. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest w myśl § 2 kontraktu spółkowego: maszynowa i ręczna przeróbka materyałów drzewnych, wykonywanie wszelkich robót stolarskich wchodzących w zakres budownictwa lądowego, wyrób mebli i innych sprzętów gospodarczo-domowych. Celem przedsiębiorstwa jest również utrzymywanie składów wszelkich wyrobów stolarskich, sprzedaż materyałów i wyrobów stolarskich na rachunek własny oraz pośredniczenie w nabywaniu wyrobów stolarskich i sprzętów mających zastowanie w przemyśle stolarskim. Forma spółki: Akt notaryslny z 24 sierpnia 1918 L. r. 19655. Kapitał zakładowy spółki wynosi w myśl § 3 kontraktu spółkowego 110.000 i jest w całości w gotówce wypłacony. Zawiadowca: Stanisław Szpaczyński aut. inżynier w Turce. Podpis firmy: Zawiadowca Stanisław Szpaczyński pod brzmieniem firmy. Dzień wpisu: 23 sierpnia 1919. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie, tuteisze zawiadomienie z dnia 24 czerwca 1919 Firm. 176/18 w sześciotygodniowym czasokresie w myśl rozp. b. austr. min. skarbu z 3 września 1918 l. 323 Dz. p p. pozostawiło bez odpowiedzi.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 sierpnia 1919. (4786)

Firm. 513/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 24 września 1919. Siedziba firmy: Sokołów. Brzmienie firmy: Związek spożywczy „Solidarność“ w Sokołowie obok Rzeszowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Sokołów, dnia 2 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie artykułów spożywczych środków okrycia i sprzedaży tychże członkom Towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 2 dyrektorów. Członkami zarządu są: Feiwel Weinmann i Mendel Rotstein obaj w Sokołowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą 2 członków zarządu. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w jego lokalu sklepowym. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzkszenia odpowiada prócz deklarowanych udziałów przez kwotę równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 września 1919. (4781)

Firm. 139/19 Stow. VI. 246. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisane dnia 30 sierpnia 1919 przy stowarzyszeniu: Towarzystwo gospodarsko-kredytowe „Własna pomoc“ w Wiązownicy koło Jarosławia stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 2 marca 1919 odbytem wybrano: 1. ks. Michała Wełyczka gr. kat. administratora parafii w Wiązownicy zarządcą w miejsce ks Mikołaja Pasławskiego, 2. Teodora Kluka gospodarza w Wiązownicy prowadzacym księgi w miejsce Jana Hanasa, 3. Jana Zasławnego wybrano ponownie kasyerem.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV.

Przemyśl, 30 sierpnia 1919 (4775)

Firm. 134/19 Stow. II. 8. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszenia wpisano dnia 12 sierpnia 1919 przy stowarzyszeniu: Towarzystwo zaliczkowe w Dubiecku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany. Na posiedzeniu Rady nadzorczej z dnia 17 maja 1919 został Wiktor Miśniakiewicz nauczyciel w Przemieściu dubieckiem obrany dyrektorem kierującym w miejsce obrany dyrektorem kierującym w miejsce ustępującego Feliksa Korego zaś Jan Cetera i Paweł Drzewiński ponownie członkami dyrekcyi.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1919. (4774)

Firm. 141/19 Stow. IV. 69. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 13 sierpnia 1919 przy stowarzyszeniu Towarzystwo kredytowe w Wielkich oczach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 14 lipca 1910 wybrano ponownie Chaima Waldmana, Jakóba Justa i Abę Strassberga członkami, zaś Salamona Goldsteina kupca w Wielkich oczach zastępcą członka dyrekcyi w miejsce Piotra Bronharda.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1919. (4776)

Firm. 166/19 Stow. IV. 247. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 września 1919 przy stowarzyszeniu spółka oszczędności i pożyczek w Zakościelu stow. zarej. z nieograniczoną poręką następujące zmiany: na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 20 lipca 1919 wybrano ponownie Franciszka Gawlika i Antoniego Nowakowskiego członkami zarządu. 1. Konstantego Kocura rolnika w Zakościelu zastępcą przełożonego zarządu w miejsce Jana Winiarskiego, 2. Tomasza Winiarskiego rolnika w Zakościelu członkiem zarządu w miejsce Stanisława Ziobra.

Sąd okręgowy jako handl.. Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 31 sierpnia 1919. (4777)

Firm. 26/19 Oddz. C I. 179. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział C należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Hanza“ spółka naftowa z ograniczoną poręką. Prokura Karola Feierabenda z powodu jego rezygnacyi zgasła. Dzień wpisu 30 lipca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 lipca 1919. (4785)

Firm. 771/19 C. II. 190. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Biuro techniczno-handlowe „Industrya“ inżynierowie K. Kłębkowski i J. Trautler w Krakowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy podniesiony został o 40.000 koron do 80.000 koron na który dotąd wpłacono gotówką 65.000 kor. Prokurę udzielono: zamianowano urzędnika bankowego Jana Szuro prokurzystą spółki, który ją zawsze łącznie z jednym dyrektorów podpisywać będzie. Spółkę podpisywać będzie zawsze albo dwóch dyrektorów, albo jeden z nich i prokurzysta. Dzień wpisu 15 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 8 lipca 1919. (4761)

Firm. 45/19 P. A. 40. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. A. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Pinkas Plesser. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i farb. Właściciel Pinkas Plesser. Dzień wpisu: 15 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, 13 października 1919. (4813)

Firm. 201/91 O. C. I. 179. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Tustanowice. Brzmienie firmy: Hanza Erdölproduktionsgesellschaft m. b. H. Zmiany firmy w „Hanza spółka naftowa z ogr. poręką“. Zakład główny dotychcas: Tustanowice — odtąd: Borysław. Uprawnieni do zastępstwa: Na walnem zgromadzeniu spólników z 18 lipca 1919 ustanowiono zawiadowcami Leona Dunina, inżyniera w Borysławiu i Feliksa Smrekera, przemysłowca w Borysławiu w miejsce dotychczasowych zawiadowców dr. Alfreda Abrahamsohna i Georga Moebinsa, których jako zawaidowców się wykreśla. W miejsce dotychczasowych członków rady nadzorczej wciągnąć należy: Bronisława Rappaporta, przemysłowca w Drohobyczu, Juliusza Schindlera, właściciela fabryki w Hamburgu, dr. inż. Oskara Smrekera, przemysłowca w Valpera (w Szwajcaryi) i Hansa Schübellera, przemysłowa w Zurychu. Dzień wpisu: 19 lipca 1919.

Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, 19 lipca 1919. (4784)

Firm. 168/18 B. I. 26. Zmiany dotyczącej firmy już wpisanej. Przy firmie brzmienie: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zastępcą dyrektora Banku zamianowany dotychczasowy prokurzysta dr. Henryk Aschkenazy. Prokurę Kazimierza Chodorowskiego i dr. Henryka Aschkenazego się wykreśla. Data wpisu: 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, 27 czerwca 1919. (4783)

Firm. 832 Stow. VI. 21. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 6 lutego 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum urzędników i urzędniczek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie z ogr. por. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno towarów i rozsprzedaż ich między członków po możliwie najniższych cenach. Czas trwania: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z 17 października 1918. Udział wynosi: 100 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują w jednym z dzienników lwowskich, oznaczonym przez zarząd. Zarząd: składa się z przewodniczącego i 5 członków. Członkami zarządu są: dr. Aleksander Majerski przewodniczącym, Emil Czapliński, Emil Vombera, Robert Batsch, Ludwik Ocharski, Alfred Gaudnik, wszyscy urzędnicy Towarzystwa we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: zarząd. Podpis firmy: brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 5 lutego 1919. (4848)

Firm. 784 Rg. A. II. 136. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowych firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Johann Wallach & Sohn, Jan Wallach i Syn. Zmiana firmy: Jan Wallach i Syn — po niem. Johann Wallach & Sohn. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel sukna — odtąd handel towarów sukiennych i wełnianych. Przystąpił:

Karol Hamela, kupiec we Lwowie ul. Lelewela 7. Skutkiem czego powstała jawna spółka od dnia 1 lipca 1918. odtąd spólnikami jawnymi są: Mikołaj Ludwig i Karol Hamela. Uprawnieni do zastępstwa: są obydwaj spólnicy łącznie. Podpis firmy w ten sposób, iż pod wypisanem lub wyciśniętym brzmieniem firmy każdy spólnik podpis swój umieści. Dzień wpisu: 25 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, 22 lutego 1919. (4819)

Firm. 807 Rej. A II. 133. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 17 października 1918 Siedziba firm: Lwów. Brzmienie firmy: „Kontakt“ M. Magassy i Ska, przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń elektrotechnicznych. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie Zakładu instalacyi elektrycznych i handlu przyborami elektrotechnicznymi. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 września 1918. Spólnicy: Mikołaj Magassy, elekrrotechnik we Lwowie, Bernard Kulbinger, urzędnik prywatny we Lwowie, Edward Salomon urzędnik prywatny we Lwowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: każdy spólnik samoistnie. Podpi firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden ze spólników.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 17 października 1918. (4850)

Firm. 965/19 Stow. IV. 232. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Związek szewców chrześcijańskich w Dobczycach, stow. zarej. z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Walas. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Frańciszek Lichoń, majster szewski w Dobczycach, przełożonym. Data wpisu: 8 września.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 1 września 1919. (4762)

Firm. 1068/19 Stow. V. 124. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tenczynek. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Tenczynku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Prostak, przełożony zarządu i Wincenty Drabik. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Kamusiński Wojciech, przełożony, Noworyta Jan, zastępca. Data wpisu: 1 października 1919.

Sąd okręgowy, j. handlowy, Oddział II.

Kraków, 29 września 1919. (4769)

Firm. 73/19 Stow. III. 215. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie handlowe, kooperatywa kupców w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nowy Sącz 10 czerwca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie towarów bławatnych i sukiennych, celem zaopatrywania w te towary kupców detailicznych i przyjmowanie oprocentowanych wkładek oszczędnościowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Izak Engländer, Saul Wolf, Abraham Heuneberg. Podpis firmy: (F. Z.) przy wyciśnięciu pieczęci z firmą stowarzyszenia podpisy dwóch dyrektorów. Ogłoszenia: przybicie ogłoszenia na tablicy ogłoszeń przed lokalem stowarzyszenia, a w razie potrzeby w jednym z dzienników krakowskich. Udziały członków 1000 koron. Odpowiedzialność: swoim udziałem, oraz dalszą kwotę do potrójnej wysokości tegoż. Data wpisu: 28 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddż. IV.

Nowy Sącz, 28 czerwca 1919. (4798)

Firm. 66/18 Stow. I. 232. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tyrawa wołoska Brzmienie firmy: Konsum ludowy w Tyrawie wołoskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 23 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże towarów swym członkom za gotówkę. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Dyrekcya stowarzyszenia składa się z 5 członków wybieranych przez walne zgromadzenie stowarzyszenia na przeciąg 3 lat. Na pierwszem walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem w Tyrawie wołoskiej dnia 23 lipca 1919 wybrani zostali dyrektorami stowarzyszenia: Salamon Gromet, właściciel dóbr w Rakowej zamieszkały, Jakób Liaker, Józef Lifschütz i Abraham Sturm, kupcy w Tyrawie wołoskiej zamieszkali i Dawid Zweig, kupiec w Rakowej zamieszkały. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisywać będą w ten sposób iż pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy „Konsum ludowy w Tyrawie wołoskiej“, stowarzyszenia zarejestrowan go z ograniczoną poręką, dwaj członkowie dyrekcyi umieszczą własnoręczne swe podpisy. Ogłoszenia: Publiczne obwieszczenia ogłaszać będzie stowarzyszenie przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia i przez zawiadomienie członków w inny sposób. Udziały członków: Udział każdego członka wynosi 100 kor. i wpisowe w kwocie 5 kor. Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich kwotą równającą dwukrotnej wysokości swego udziału, t. j. kwotą 200 koron. Data wpisu 29 września 1919.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Sanok, 25 września 1919. (4799)

Firm. 1015/19 Stow. V. 668. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia Regulice p. Chrzanów. Brzmienie firmy: Chłopsko-Robotnicze Stowarzyszenie spożywcze w Regulicach p. Chrzanów stowarzyszenie zerejestrowane z ogr. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie środków żywności części ubrań. artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie oraz dostarczenie tychże towarów członkom za gotówkę z raz płatna. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 7 września 1919 Udział wynosi 30 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenie następuje przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Regulicach. Zarząd składa się z trzech członków. Członkowie zarządu są: Sęk Jan, Marcela Józef i Ryba Jan. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie: Sęk Jan, Marcela Józef i Ryba Jan. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządy. Data wpisu: 17 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 września 1919. (4763)

Firm. 1067/19 Oddz. C. III. 33. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy „Ziemia“ przedsiębiorstwo dla dostaw artykułów aprowizacyjnych“. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie artykułów aprowizacyjnych władzom wojskowym, gminom, związkom komunalnym, konsumom i innym zrzeszeniom gospodarczym. Forma spółki: Spółka z ogran. odpow. Kontrakt z daty Kraków, 24 września 1919 L. R. 6249. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: wynosi 20.000 koron wpłaaony gotówką. Zawiadowcy: Wolf Sieger, kupiec w Krakowie, Augustyańska 5 i Juda Dym, przemysłowiec w Krakowie, ul. Dietlowska 27. Każdy zawiadowca zastępuje spólkę samodzielnie i odrębnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, albo wypisanym brzmieniem firmy, którykolwiek z zawiadowców kładzie swój podpis własnoręcznie. Dzień wpisu: 3 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 28 września 1919. (4773)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 44/16 (21). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wedle zeznań zaprzysiężonych Maryi Chomickiej, Franciszka Chomickiego, Julii Chomickiej i Aurelii Chomickiej w grudniu 1903 roku Piotr Chomicki z Bilinki małej wyemigrował do Ameryki, w roku 1904 napisał on 3 czy 4 listy do swej żony Maryi, a od roku 1905 niema od niego żadnych wiadomości. Metryka chrztu stwierdza, że Piotr Chomicki urodził się 25 stycznia 1875.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust c., przeto wdraża się na prośbę Maryi Chomickiej, zamieszkałej w Krakowie, postępowanie celem uznania a zmarłego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Hordyńskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Chomickiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił oswem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 9 sierpnia 1919. (4793 2—3)

T. 12/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędzej Kapuśniak urodzony w r. 1891 w Słówsku i tam zamieszkały, został powołany 1 sierpnia 1914 do 89 pułku piechoty w Jarosławiu. Wedle przeprowadzonych dochodzeń. zginął śmiercią bohaterską w bitwie pod Kobylą górą i tam został pogrzebany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 28 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anieli z Słupków Kapuśniak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Anielą ze Słupków Kapuśniak w Jarosławiu dnia 9 lipca 1912 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Henrykowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuraatorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jędrzeja Kapuśniaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem albo w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 września 1919. (4778 2—3)

T. IV. 21/19 (2). Edykt. Zarzadzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Tarnowcu z 26 lutego 1919 l. 119 i zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Franciszka Orzechowicza z Potakówki stwierdzonem zostało, że Jan Goleń, syn Jakóba i Anny, urodzony 14 listopada 1883 w Tarnowcu i tamże ostatnio zamieszkały, wyjechał z Tarnowca na wojnę w dniu 4 sierpnia 1914 i został w okolicy Kraśnika (Król. Polskie) podczas ostrzeliwania pozycyj nieprzyjacielskich w dniu 23 sierpnia 1914 zabity i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek wdowy Maryi Goleniowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1920 r. albo sądowi albo kuratorowi adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego się zarazem kuratorem węzła małżeńskiego ustanawia, udzielono wiadomości o zaginionym Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 16 września 1919. (4866 3—3)

T. 61/19 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Seńko Szalik vel Sralik, urodzony w Starżawie dnia 17 sierpnia 1879 i tam zamieszkały, powołany do wojska w czasie ogólnej mobilizacyi roku 1914 do 34 pułku obrony krajowej. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że ten, że podczas gdy wojska austryackie chciały się przebić przez Medykę 15 marca 1915, został zabity i na cmentarzu w Medyce przez Moskali pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Szalik postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Anną z Jachimców Szalik dnia 13 lutego 1905 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Józefowi Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego Seńka Szalika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 września 1919. (4779 3—3)

T. VI. 207/19 (2). Zarządzenie postępowania celem stwierdzenia śmierci Stanisława Szewerniaka. Stanisław Szewerniak syn Andrzeja i Maryanny z Szalów, urodzony w r. 1888, mąż Józefy z Kisielów, zamieszkały w Siedleczce, przy ogólnej mobilizacyi wstąpił do szeregów austr. wojska, a mianowicie do 90 pułku piechoty 16 komp. w Jarosławiu i z tym pułkiem odszedł na linię bojową ku Lublinowi, gdzie został ranny i miał być przewieziony do szpitala. Od tego czasu brak zupełnie o nim wiadomości, zaś wedle pisma komendy wojsk w Przemyślu nr. 199 teże Stanisław Szewerniak zginął i pozostały po nim pugilares i marka pocztowa 50 hal.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Józefy Szewerniakowej postępowanie celem stwierdzenia śmierci wymienionej osoby, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. Peszkowskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Stanisława Szewerniaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o śmierci Stanisława Szewerniaka.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 30 sierpnia 1919. (4941 2—3)

T. VI. 236/19 (3). Zarządzienie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Figiel rolnik z Giebułtowa, syn Jana i Józefy, urodzony 28 czerwca 1887 w Trojadynie powiat Kraków, przydzielony w sierpniu 1914 do 13 pułku piechoty wedle zeznań świadka Jakóba Solarza z Giebułtowa, miał paść we wrześniu 1914 pod Lublinem. Kadra likwidacyjna powyższego pułku podała, że o losie wymienionego nic jej nie wiadomo.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 D. u. p. zarządza się na wniosek Anastazyi Figlowej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Piotra Figla wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po dniu 15 15 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 września 1919. (4068)

T. 114/18 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Warwara Korołyk córka Danyły, ur 24 listopada 1895 roku w czasie bitwy między austryackimi a rossyjskimi wojskami w niedzielę w drugiej połowie sierpnia 1916 roku armatnim strzałem śmiertalnie w brzuch raniona, została przewieziona do ross. szpitala polowego w Hanusowcach, a ztamtąd w inne niewiadome miejsce. Od tego czasu brak o niej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Stefana Korołyka syna Dmytra w Pobereżu postępowanie celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Baczyńskiemu obrońcy węzła małżeńskiego w Stanisławowie o powyż wymienionej. Warwarę Korołyk wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 24 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 września 1919. (4889)

T. 16/19 (4) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Barbara Hudyma zam. Bodnar, ur. 9 listopada 1881, od 21 lutego 1899 żona Iwana Bodnara syna Dynisa, przed 18 laty zaraz po ślubie wyemigrowała do Argentyny i od tego czasu nie ma o jej życiu żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę męża Iwana Bodnara syna Dyonizego, gospodarza w Olszanicy postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Nykole Glińskiemu z Olszanicy, którego kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia wiadomości o powyż wymienionej. Barbarę Hudyma zam. Bodnar wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 28 sierpnia 1919. (4888)

T. 117/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Udud syn Ilka, urodzony 1 listopada 1879 w Ispasie i tamże przed wojną zamieszkały, żeniony 13 lutego 1906 z Maryą z Kuryła-

ków albo Semańczuków, ojciec dwojga dzieci, rolnik, odszedł na wiosnę 1915 r. na wojnę z 24 pułkiem piechoty na front rossyjski i od tego czasu wszelki słuch po nim zaginął i do gminy dotychczas nie powrócił, bo wedle pogłosek w gminie i zeznań świadka Andrija Gordy, Michał Udud Ilka miał odnieść ciężkie rany na froncie rossyjskiem i tamże zginąć.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c., zarządza się na wniosek Maryi z Kurylasów Ududowej z Ispasa, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Trachtenbergowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Ududa Ilka wzywa się, ażeby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 5 września 1919. (4923)

T. 2/19 (4). Wdrożenie postępowania w celu uznania za zmarłego. Nykoła Pańków syn Andrija, rolnik z Potoka, pow. Rohatyn, urodzony w r. 18-5 brał w jesieni 1914 udział w bitwie pod Bochnią, gdzie jednej nocy wśród strzelaniny — krzyknąwszy, upadł i od tego czasu słuch o nim zaginął, a wedle urzędowych wykazów jego komendy batalionwej uznano jego za zaginionego w czasie między 19 października a 4 listopada 1914. Należy zatem przyjąć, że zachodzi domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony powyższego Anny Pańków z Potoka, postępowanie w celu uznania Nykołę Pańkowa za zmarłego.

Wzywa się przeto każdego, ktoby o powyższym miał jakąś wiadomość, o zapodanie jej sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia tego ogłoszenia, nastąpi orzeczenie po myśli wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, 16 maja 1919. (4943)

T. VI. 171/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Bialik, rolnik z Rząski, syn Józefa i Maryanny, urodzony w roku 1789 w Rząsce powiat Kraków, przydzielony przy mobilizacyi w sierpniu 1914 do 13 pułku piechoty nie daje o sobie znać od 21 sierpnia 1914

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Anny Bialikowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jędrzeja Bialika wzywa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 26 września 1919. (4768)

T. 40/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Baczyński, urodzony dnia 16 listopada 1886 w Wygnance i tam zamieszkały, żołnierz 95 pp. powołany do wojska w pierwszych dniach sierpnia 1914, brał czynny udział w operacyach wojennych pod Przemyślem, gdzie wedle zeznań świadka Jana Jachnickiego, podczas bitwy w drugiej połowie października 1914 trafiony był kulą w głowę, padł na polu walki.

Gdy wobec tego jest prawpodobne, że Jan Baczyński poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofii z Dzionyków Baczyńskiej, rolniczki w Wygnance, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i uznanie małżeństwa jego zawartego z Zofią Dzionyk zam. Baczyńskiej za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono aż do dnia 1 lutego 1920 sąd albo adwokata dr. Moslera w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci, oraz o wniosku co do uznania rzeczonego małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 20 października 1919. (4952)

T. IV. 42/19 (3), Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Łucia Senyszyny. Łuć Senyszyn, gospodarz w Bielawcach przebywał w niewoli rossyjskiej w Turkestanie w obozie jeńców w Troicku tamże zmarł w szpitalu dnia 21 kwietnia 1916 w Wielki Piątek wedle obrządku gr. kat. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie Piotr Dmytryszyn, Mikołaj Babicz i Iwan Jacij zeznali, że Łucia Senyszyna znali dobrze, bo pochodzili z jednej wsi, że razem z nim przebywali w niewoli ross. w Turkestanie i że Łuć Senyszyn zmarł tamże w szpitalu do 21 kwietnia 1916, że jako zmarłego go oglądali i sami go pochowali.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Łuć Senyszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Tekli Senyszyn ur. Kizłyk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora ad actum pana dr. Jakóba Grosskopfa, adwokata w Złoczowie, którego zarazem obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia aż do dnia 1 lutego 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu powodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 września 1919. (4716

T. 25/19 (3). Введене поступованя для доказу смерти. Василь Перожук син Михайло уродженйй 5 червня 1883 і замешкалий в Гвозді суд. пов. Надвірна служив при 58 п. п. австр. після зізнань заприсяжених Павла Легоняка дня 22 червня 1915 в позицийнім бою на італійскім фронті на горі Козлів ранений кулею в чоло сточив ся в пропасть 30 метрів глубоку і на приказ єго зістав на другий день тамже похований.

Коли супроти повисшого є правдоподібним, що Василь Перожук знайшов смерть, проте на просьбу Анни Перожук в Гвозді вводить ся поступоване в цїли доказаня приключившої ся смерти загинувшого а Дмитра Перожука сина Миколи установляє ся куратором і оборонцею супрожескої звязи. Видає ся проте загальне візване, щоби завідомлено суд або куратора Дмитра Перожука аж до дня 31 січня 1920 о загинувшім. По упливі повисшого речинця і по переведеню і піднятю доказів западе рішенє о доказї смерти.

Суд окружий, Відділ IV.

Станиславів, 26 серпня 1919. (4880)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Dyrekcya miejskiego progimnazyum we Wrześni.

KONKURS.

Przy miejskim progimnazyum we Wrześni jest natychmiastowo do obsadzenia posada etatowa nauczyciela technicznego dla nauki: śpiewu, rysunków i gimnastyki.

Płaca zasadnicza zależna od kwalifikacyi, według norm N. R. R. w Poznaniu z dniem 31 lipca 1919 r. t. j. 4000 — 6000 Mk. rocznie; 1/50 za każdy rok służby, 1/6 na żonę, 1/20 na dziecko; 30 prc. dodatku wojennego oraz 600 — 800 Mk. na mieszkanie.

Podania należycie udokumentowane, opatrzone odpisem świadectw, fotografią, świadectwem zdrowia, oraz tabelą kwalifikacyjną wnosić należy do dnia 15 listopada na ręce Magistratu m. Wrześni.

Września, dnia 25 października 1919.

Dyrekcya progimnazyum:
Romanowicz
dyrektor.

4959

XVII. B. Departament Magistratu.

LM. 3716 (5000)

Komunikat.

Wielki wzrost cen papieru i kosztów druku kart kontroli spożycia przy równoczesnem ciężkiem położeniu finansowem gminy zmusiło Magistrat do ustanowienia opłat za karty, które będą pobierane od ludności za pośrednictwem mężów zaufania, względnie biur okręgowych począwszy od dnia 2 listopada b. r. w kwocie po 20 halerzy za każdą 2-miesięczną kartę całą. Pierwszym zatem rodzajem kart, za które już pobierać się będzie opłatę, będą karty chlebowo-mączne, ważne na okres ośmiu tygodniu t. j. od 2 listopada do 27 grudnia b. r.

Opłata za karty należne mieszkańcom poszczególnych realności winna być złożona mężowi zaufania w chwili odbioru kart od tegoż, będzie więc rzeczą właściciel realności ściągnięcie należytości w ten sposób urządzić, by ludność nie była narażoną na trudności w regularnem otrzymywaniu kart. Wszelkie nadużycia, lub opieszałość ze strony właścicieli realności, lub innych osób karane będzie surowo po myśli obowiązujących przepisów.

Zwraca się przytem uwagę PT. mieszkańców, by wczas zaopatrywali się w drobną monetę potrzebną na uiszczenie opłaty za karty, ażeby nie narażać się na wynikłe z tąd mogące opóźnienia otrzymania kart lub nieporozumienia. PT. Mężowie zaufania zechcą tedy po przyjęciu powyższego zarządzenia do wiadomości uiścić ściągnięte opłaty w terminie 8-dniowym w odnośnem Biurze okręgowym.

Lwów, dnia 27 października 1919. 4955

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.